

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu, w ekspedycji mk. 66.—, w agencjach mk. 70 50, z odnośnikiem mk. 75.— poza Poznaniem na pocztach już z odnośnikiem mk. 72,60, pod opaską w Polsce mk. 90.—, w Niemczech mk. 66.— niemieckich, w Skandynawji 15 koron, we Francji 15 franków, w Ameryce 1 1/2 dolara, w innych krajach mk. 150.—

Adres redakcji: Poznań, Św. Marcin nr. 63, administracji: Św. Marcin nr. 70. Telefony: 4461, 1476, 1481, 3524, 3307.

Ogłoszenia na stronie 7-lamowej mk. 3.—, ponad 200 wierszy mk. 4.—, na stronie 3-lamowej mk. 10.—, ponad 50 wierszy mk. 15.— odwieszając nonparelowego. Opustów udzielamy przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 proc., 13 razy 10 proc., 26 razy 15 proc., 52 razy 20 proc. Ogłoszenia z Niemiec płatne w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 proc. nadwyżki.

Nr. 225.

Poznań, czwartek dnia 30. września 1920.

Rok XV.

Poznań, dnia 29. września 1920.

Sprawa pokoju.

Rokowania w Rydze przyjęły obrót, który daje pewne nadzieje dojscia do pokoju. Deklaracja, złożona przez przewodniczącego misji bolszewickiej p. Joffego w dniu 25. września stanowi niewątpliwie poważny etap na drodze do ugody pokojowej. Nie znaczący to oczywiście, abyśmy się na wszystkie zasady, przedstawione w deklaracji jako główne wytyczne pokoju zgłosić mogli. Jeżeli Rosja bolszewicka żąda plebiscytu w Galicji Wschodniej, to musimy oświadczyć, że jest to sprawa, która bolszewików zgola nie obchodzi. Jakkolwiek państwa aljanckie nie uznają dotychczas Polki jako prawowitego właściciela Galicji Wschodniej, aważając rządy nasze w tym kraju jedynie jako rządy faktyczne, to kwestja ta musi być rozegrana między Polską a mocarstwami sprzymierzonymi. W sporze tym posiadamy tak silne argumenty natury etnograficznej, kulturalnej i geograficzno-politycznej, że surowe cyfry, wykazujące większość ruską, nie mogą zająć miarę decydującą. O ile chodzi o prawa narodowe Rusinów, to, jak wiadomo, istnieje ze strony polskiej projekt autonomii, który im w pełnej mierze czyni zaletę. O rezygnacji z politycznego władania Galicją Wschodnią mowy być nie może, gdyż — pomijając wszelkie inne względy — naruszałoby to podstawowy interes egzystencji państwa polskiej, wskazujący na konieczność posiadania wspólnej granicy z Rumunią. Śsiedztwo z państwem rumuńskim umożliwia bowiem Polsce komunikację handlową z Morzem Czarnym, bez której rozwój nasz gospodarczy, polegający na możliwości przeprowadzenia linii łączących Bałtyk z Morzem Czarnym byłby zahamowany.

Ale, nie wdając się w tej chwili w szczegółowy rozbiór warunków rosyjskich, stwierdzić można, że całe ujęcie ich odbiega od dotychczasowej agitacyjnej formy postulatów rosyjskich. Z dwóch warunków, które bolszewicy dotąd przedstawiali jako zasadnicze, deklaracja rosyjska rezygnuje wyraźnie, a mianowicie z żądania rozbrojenia armji polskiej i oddania Rosji kolej Wołkowyski—Białystok—Grajewo. Warunki te wobec obecnej sytuacji militarnej byłaby Polska niewątpliwie zgóry wyłączała z dyskusji. Ale — pamiętając, jak cała dotychczasowa metoda bolszewicka polegała na bluffie — przyznać trzeba, że rezygnacja ta jest dowodem, iż Rosji na pokój zależy. W sprawie granicy wschodniej punkt 2-gi deklaracji rosyjskiej oznacza, że linja graniczna polsko-rosyjska ma być znacząco dalej położona na wschód niż t. zw. linja Curzona. I tu zatem byłaby droga do porozumienia, choć brak wszelkich bliźszych określeń pozostawia tę kwestję jeszcze otwartą.

W tej sprawie granicy, która niewątpliwie największe ma znaczenie, oświadczenie polskie, odczytane przez przewodniczącego delegacji p. Dąbskiego, opiewa, że granica ta ma pójść nie według pretensji historycznych lecz stosownie do interesów życiowych obu stron.

I w tem oświadczeniu zawarty jest duży krok umożliwiający pokój. Jak wiadomo wysunęły nasze czynniki rządzące zasadę granicy historycznej z r. 1772 w pamiętnych owych dniach wiosennych, kiedy decydowała się wyprawa na Kijów. Wówczas to dalej patrząc politycy narodowi przestrzegali usilnie przed tym postulatem, widząc w tem słusznym zarzewie wiecznej walki z Rosją. Mimo to hasło półcia nad Dniepr zwyciężyło. Nie żelimy za tę awanturniczą politykę zapłacić, to bilans ostatnich miesięcy, pelen klęsk i strat, aż nadto jaskrawo pokazuje. Dziś stajemy tam, gdzie obóz nasz stanął radził wówczas kiedy pozycja nasza była bez porównania silniejsza i kiedy znacznie większe korzyści w układach z Rosją można było osiągnąć. Słuszne, choć gorzko głęboka przemożona sa uwagi, jakie »Gazeta Warszawska« czyni z tego powodu:

„Strasznie kosztowna lekcia życia. Strasznie bolesne pomniejszenie Polski. Strasznie ciężki upust krwi polskiej, przelanej napróżno, a nawet z rezultatem ujemnym w porównaniu z wiosną tego roku. Fatalne w skutkach podcięcie ziemich polskich rowadzi państwa polskiego i silny żywioł polski. Zniszczenie mienia polskiego i parażenie kraju całego na kleske aprowizacyjną i wnikające stad fermenty społeczne. Tak jest bilans owej lekci życia. Narod nie może od tych, którym go zawdzięcza, nie żądać rachunku“.

Gorzkie to refleksie w chwili, kiedy choć słaba świta nadzieja pokoju. Ale tylko wtedy, jeżeli prawdziwie spojrzymy w oczy i z bolesnych doświadczeń bezwzględnie potrafimy wyciągnąć wnioski, możemy kraj uchronić od powtórznego nieszczęścia.

W klubach sejmowych.

Warszawa, 28. września.

Nareszcie sesja sejmowa została otwarta. Wszelkie starania, aby przyspieszyć obrady sejmowe okazały się bezskuteczne, albowiem lewica, posiadając w Radzie Obrony Państwa większość, mając poza tem zupełne bezpieczeństwo, jako że z obrad R. O. P. są ogłaszane jedynie uchwały i to w komunikacie urzędowym, nie życzyła sobie zgola żadnych jawnych posiedzeń sejmowych, podczas których trzeba będzie podjąć kampanję o rzeczy, które lepiej ukryć w ciszy narad ROP. Noszono się wprawdzie z daleko idącymi zamiarami nawet niedopuszczenia p. Marszałka do głosu, ale ostatecznie inicjatywa jego, aby złagodzić napięcie walki, odniosła duży skutek i początek obrad był idyllicznie spokojny.

Odium lewicy zwraca się na razie przeciwko samemu Marszałkowi. Z prostej przyczyny, albowiem jest on za silną osobistością, aby stać się wykonawcą woli pewnej jedynie grupy politycznej. Pokryjomem intrygami zwracają się przeciwko niemu, wysuwają jako balony próbne kandydatury już to ludowca Osieckiego, obecnego wicemarszałka, już to Jerzego Baworowskiego, wiceprezesa klubu pracy konstytucyjnej, aby tem silniej sprzeda ten klub z grupami lewicowymi. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż w konferencji międzypartyjnej „centro-lewu“, która się stała instytucją stałą, wziął także udział przedstawiciel tego klubu, prezydent miasta Krakowa p. Federowicz, zapewne powodowany pobudkami czysto oportunistycznymi niedopuszczania do ataków socjalistycznych na terenie rady miejskiej krakowskiej.

Wogóle położenie dotychczasowe jest pod znakiem zapytania.

Wynosi się wrażenie, iż stoimy przed dużymi wewnętrznymi zmianami niemal we wszystkich ugrupowaniach.

Początek dał Klub Pracy Konstytucyjnej a raczej Stronnictwo Prawicy Narodowej, a więc konserwatyści. Na ostatnim zjeździe tego stronnictwa przyszło do silnych nieporozumień pomiędzy reprezentantami konserwatystów krakowskich a dawnymi realistami na tle poglądów na działalność najwyższych czynników w państwie. Zewnętrznym wyrazem owego rozdzwiku była sesja z prawicy narodowej najwybitniejszych przedstawicieli realistów z dawnym prezesem Tallen-Walczyńskim na czele i zwinicie »Dziennika Powszechnego«, który poszedł po linii politycznej, po której pchnęli go Małopolanie i kresowcy z Grocholskim Zdzisławem na czele.

Na tem samem tle zarysowują się pewne różnice w Narodowym Zjednoczeniu Ludowym, gdzie po wyjeździe do Rygi posła Kamienieckiego niema wprawdzie specjalnych adherentów istniejącego stanu rzeczy, ale gdzie niektóre wnioski, uchwalone na Radzie Obrony Państwa, a referowane przez czynniki zbliżone do klubu, zostały silnie skrytykowane zarówno w »Rzeczpospolitej«, jak i w łonie samego klubu. Ludowcy od dawna intrygują przeciwko całości Zjednoczenia, racjonalnie, iż uda się oderwać włosian i ściągnąć do siebie. W kołach parlamentarnych obiegają także pogłoski jakoby część klubu miała zamiar utworzyć nowe ugrupowanie „republikańskie“, czy też przemieścić się do pracy konstytucyjnej. Są to ploteczki kulturalowe, niepotwierdzone na razie niczem, ale wiadomo, iż w każdej plotce przeważnie bywa cośkolwiek prawdy.

Niezwykle zwarty dotychczas klub socjalistyczny przedstawia teren także silnych starć. Polska Partja

Socjalistyczna traciła już swój charakter fanatyczny, a coraz bardziej zbliża się do typu scheidemanowców lub skrajnych liberalów. Wyrazem kompromisu jest zdobycie nakonec dla Ignacego Daszyńskiego teki ministerjalnej, za co partja volens nolens musi placić duże procenty w wpływach politycznych na masy. Z tego powodu pośród elementów królewskich, które nie są tak parlamentarnie wyrobione jak żywiły małopolskie, oportunistom pepeesowców budzi duże niezadowolenie; doktryny rewolucyjne ciągle pokutują w ich mózgach. Najwybitniejszym przedstawicielem tej opozycji w łonie centralnego komitetu wykonawczego jest zdolny agitator Sochacki, jak wogóle działacze partyjni są raczej nastroszeni opozycyjnie.

Nie najlepiej się dzieje pomiędzy ludowcami. Najwybitniejsze siły parlamentarne poszły do pracy pozytywnej. Witos w rządzie, a najbliżsi jego współpracownicy posłowie Rączkowski i Kiernik zajęci z natury rzeczy temi samemi sprawami; do tego Kiernik w Rydze; Anusz prowadzi propagandę wewnętrzną, Dąbski, prezes klubu, w wojsku; Dąbski i Rataj na stanowiskach ministerjalnych; buchalter małomiasteczkowy Kowalcuk ani inspektor szkół powszechnych w Kongresówce Erdman, gdy radca sądowy Grzędziński już jest niedopuszczany do sanktuarjów partyjnych, nie umieją poprowadzić należycie klubu, który wydal przeciw siebie... premiera.

Balansują przeto pomiędzy odpowiadającą ich typowi psychicznemu polityką umiarkowaną a radykalizmem, wytwarzając w łonie swego klubu coraz silniejszą grupę prawicową, której eksperymenty, dokonywane do spółki z socjalistami nie zawsze się podobają.

Oto jaka gmatwanina w klubach sejmowych. Zwiększy się ona, gdy staniami wobec konieczności powzięcia decyzji w rzeczach dzisiaj najważniejszych...

— ski.

Poleżenie wojenne.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 28 bm. Na północy osiągnęły wojska nasze częściowo linję rzeki Szczary.

W rejonie Grodna pociąg za cofającym się nieprzyjacielem trwa dalej.

Oddziały nasze postępujące w kierunku Pińska zajęły Chomsk, Drohiczyn i Janowo, gdzie wzięły do niewoli sztaby 53 i 57 dywizji piechoty sowieckiej, 6 karabinów maszynowych i 150 wagonów z lokomotywami.

W rejonie Równego odrzucił nasz korpus jazdy oddział nieprzyjacielski na prawy brzeg Horynia, zajął Korzec i zdobył 6 dział i 16 karabinów maszynowych.

W walkach pod Zasławiem 24. bm. nasza pierwsza Brygada jazdy wzięła 2000 jeńców, 32 karabiny maszynowe i 3 działa.

Wojska ukraińskie działając na wschód od Zbrucza zajęły z naszą pomocą Proskirów i Starokonstantynów, biorąc 2800 jeńców, 4 pociągi pancerne, liczne tabory i dużo materiału technicznego.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny Odezwa Trockiego.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Trocki wydał odezwę do wojsk sowieckich, w której twierdzi, że rządy sowieckie, chcąc uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi, podał Polsce b. dogodne warunki pokoju, czyniąc cały szereg ustępstw. Dalej zwraca się do komisarzy i dowódców na froncie, aby ci umiejętnie wyjaśnili czerwonej armji cele i charakter odezw, wykazując wielką lojalność rządowi sowieckim, a zaborność Polski.

Nie partja, nie wiec i nie orientacja

ocaliły Rzeczpospolitą w ciężkiej potrzebie.

Ocalił ją żołnierz w milczeniu piersi

nadstawiając, ocaliła ją ofiarna cicha

Polka, ocalił ją bogaty i ubogi obywatel

podpisujący pożyczkę Odrodzenia.

Oto Jej obrońcy!

Nie orientacja, nie wiec i nie partja!

Sprawy polskie.

Robotnicy rolni w Kongresówce a najazd bolszewicki.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej”: „Głośny p. Kwapiński i niejaki p. Lewandowski złożył w prezydium Rady Ministrów w imieniu zarządu głównego Związku Robotników Rolnych memoriał, dotyczący zachowania się robotników rolnych podczas najazdu bolszewickiego i kar, jakie z tego powodu spadły na poszczególne jednostki. W memoriale p. Kwapiński uskarża się, iż „wrogo względem naszej organizacji usposobione pisma z naciskiem podkreślają fakty poszczególne grabienia przez służbę folwarczną dworów i przywłaszczenia zrabowanych sprzętów”. Robotnicy rolni — według memoriału — nie popełniali przestępstw przeciw państwu i sile zbrojnej, tymczasem wykroczenia względem pracodawców są ocenione jako zbrodnia przeciw państwu i karane z całą bezwzględnością stanu wojennego (w Mławie rozstrzelano 30 delegatów robotników rolnych). Tłumacząc przyczyny wykroczeń, memoriał powołuje się między innymi na niski poziom kulturalny mas służby dworskiej, wśród której świadomość państwowa i obywatelska dopiero kielkować zaczyna. Związek Robotników Rolnych, rzekomo krepowany przez jednostki z administracji i czynniki policyjne, nie zdołał jeszcze „przez krótki czas swej działalności z ciemnego formala uczynić obywatela, świadomego nie tylko swych praw, lecz i swych obowiązków”. Memoriał wyraża obawę, że obecnie dokonywane chaotyczne badania, aresztowania i represje nie zapobiegą złemu na przyszłość, lecz przeciwnie „zbudzą tęsknotę za obcym najazdem, z którego zjawieniem się związane były w ciemnych masach nadzieje na spełnienie przyrzeczonej reformy rolnej”. Nie wdajemy się w roztrząsanie prawdziwości poszczególnych twierdzeń memoriału, stwierdzamy tylko kilka niedających się zaprzeczyć faktów: Wykroczenia służby folwarcznej, o których mowa, były, niestety, masowe i obok charakteru wykroczeń przeciw właścicielom folwarków miały wyraźne cechy wystąpienia przeciw państwu. Najostrzejszy charakter przybrały właśnie tam, gdzie Związek Robotników Rolnych, z p. Kwapińskim na czele, miał największe wpływy i najlepiej był zorganizowany. Zwalanie winy na „ciemnotę” parobków rolnych, a obielanie Związku jest haniebnym wykreśleniem z tego choćby względu, że właśnie najfatalniejszy udział w tem wszystkim brali „delegaci” robotników w najechanych miejscowościach, wyraźnie występując po stronie najazdu. Krokodyl czy p. Kwapiński go zażądałyby na odpowiednie pocieszenie. Dziś, gdy w całej nagości ujawniły się następstwa haniebnej roboty demagogicznej Zarządu głównego Związku Robotników Rolnych, należałoby pociągnąć do odpowiedzialności obok dopuszczających się wykroczeń, także ten zarząd z jego prezesem na czele za ową nieprzekraczającą w środkach szaloną agitację, podburzającą ciemny tłum robotników wiejskich nie tylko przeciw pracodawcom, ale i przeciw władzom urzędowym i państwu. Trzeba słuchać głównych winowajców wśród tych, co posiali wiatr.

Pomoc dla ludności rolniczej.

Warszawa, 22. IX. (Pat.) Z inicjatywy i pod przewodnictwem p. prezydenta ministrów Witosa odbyła się dnia 22. b. m. w prezydium rady ministrów konferencja w sprawie doraźnej pomocy dla zniszczonych najazdem bolszewickim powiatów wschodnich. Małopolski. Na konferencji postanowiono potarać się o wzmocnienie bezpieczeństwa publicznego i ochronę własności, które wskutek długotrwałej wojny pozostawiają wiele do życzenia. Władze wojskowe przyjdą rolnictwu z pomocą przez odstąpienie ludności zaprzęgów i jeńców do robót w polu. Ministerstwo rolnictwa przyspieszy dostawę zboża na zasiew, którego na obsiew jesienny prawie zupełnie niema. Pod względem aprowizacji skonstatowano wielkie braki, wobec czego w wykonaniu ustawy o dostawie kontyngentów zbożowych w powiatach szczególnie wyniszczonej stosowane będą daleko idące ulgi. Min. aprowizacji przyrzekło w miarę możliwości dostarczyć ludności odzież. Stwierdzono również, że zbiorcy ziemniaków przedstawiają się względnie dobrzej. Wobec tego, że operacje wojskowe posunęły się bardzo na wschód, władze cywilne będą mogły z większą swobodą kierować przyjściem z pomocą ludności.

Stan finansowy Polski.

Paryż, 28. 9. »Temps« zamieszcza korespondencję z Brukseli, zawierającą następujące uwagi o przemówieniu ministra Grabskiego. Zaznaczyć należy, iż exposé polskiego ministra skarbu Grabskiego stanowiło wybitny kontrast z przemówieniami przedstawicieli państw neutralnych. Jedyną ich troską było przekonanie konferencje o trudnościach finansowych, w jakich pozostają. Minister Grabski w exposé swoim treścił obecny stan finansowy Polski i wyluszczył jego przyczyny. Najazdy po odzyskaniu swej niepodległości, Polska znajduje się w sytuacji niezmiernie ciężkiej. Wielkie tereny uległy zniszczeniu, fabryki i zakłady przemysłowe zrabowane, pola spustoszone, wszystko to utrudnia niezmiernie rozwój ekonomiczny państwa. Sprawy monetarne komplikowały tę ciężką sytuację, bowiem trzy rodzaje banknotów miały obieg legalny. Z powyższego zrozumiemy, że, jak ciężkie zadania ma kraj, który musi aprowidować się i zaopartywać zagranicą. Następnie Grabski wymienił środki przedsięwzięte w celu przeciwdziałania tej sytuacji, oraz wysiłki zrealizowane. Zmniejszono do ostateczności przywóz, natomiast powiększono wywóz, oraz dziesięciokrotnie powiększono podatki.

W chwili odzyskania niepodległości tylko 15 proc. fabryk polskich było w ruchu, obecnie czynnych już jest 50 proc., lecz trzeba jeszcze wielkich wysiłków, aby

stworzyć sobie rynki zbytu zagranicą i ulepszyć środki komunikacyjne. Bliska już jest chwila, kiedy Polska będzie mogła oddać się pracy nad swoim rozwojem ekonomicznym, lecz jest to zadanie zbyt trudne, aby Polska sama mogła je podjąć.

Wiadomości polityczne.

Włochy nie pozwalają na wjazd Litwinów. Berlin, 27. 9. (Pat. Rad.) „Telegraf Union” donosi z Rzymu: Za przykładem Anglii rząd włoski wzbrania się udzielić wysłannikowi rządu moskiewskiego Litwinowowi pozwolenia na wjazd do Włoch.

Australia obejmuje mandat nad kolejami niemieckimi. Paryż, 28. 9. (Pat. Rad.) Senat australijski przyjął projekt ustawy uchwalonej przez izbę deputowanych w sprawie przyjęcia przez Australię mandatu nad dawniejszymi posiadłościami niemieckimi na Oceanie Spokojnym.

W sprawie ogłoszeń.

Od czasu ustanowienia obecnej ceny (mk. 3,—) za ogłoszenia, to jest od 23. maja br., wzrosły ceny a) za papier gazetowy o 120%, b) za robocizną o 240%.

Wskutek tego zniewoleni jesteśmy podwyższyć z dniem 1. października br. cenę ogłoszeń o 33 1/2%, a mianowicie pobierać będziemy za ogłoszenia na stronie 7-lamowej mk. 4,—, ponad 200 wierszy 5,— mk., za reklamy na stronie 3-lamowej mk. 15,—, ponad 50 wierszy mk. 20,— od wiersza nonparelowego.

Na ceny powyższe udzielamy opustów tylko przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 proc., 13 razy 10 proc., 26 razy 15 proc., 52 razy 20 proc.

Zgóry zapłacone i w ekspedycji lub filjach naszych oddane, jednolamowe, drobne ogłoszenia poszukujących pracy oraz ogłoszenia pośmiertne od abonentów aż do 60 wierszy, obliczamy wyjątkowo po mk. 3,— za wiersz nonparelowy.

ADMINISTRACJA.

KRONIKA SĄDOWA.

— Za bezwstydną zachowanie się na ulicy wobec niewiast skazała 2. Izba karna „robotnika” Wincentego Dworzynskiego na 7 miesięcy więzienia.

— Nie do stwierdzenia. Instalator Józef Bocjan zakupił od rzekomego oficera 6 skrzyń szkła na szyby, z którego część sprzedał szklarzom Raphaelowi i Mose-sowi. Wobec faktu, że chodziło tu o szkło, sprzeniewierzone fiskusowi wojskowemu, nabywcy zasiędlili na ławie oskarżonych. Ponieważ jednak nie dano się odszukać ani „oficera” ani żołnierzy, którzy szkło Bocjanowi przywieźli do domu, oskarżonych uwolniono.

— Za przechowywanie broni. Pensjonowany nauczyciel Rudolf Tonn w Łaskoniu pod Lubaniem przechowywał w swoim mieszkaniu broń, którą znalazł u niego podczas urzędowej rewizji. Tonn'a osadzono w areszcie śledczym, po kilku tygodniach jednak puszczono go na wolność. Obecnie odpowiadał on przed 3. Izba karna za nieoddanie posiadanej broni. Obronca adwokat Grybski domagał się uwolnienia, wywodząc, że w inkryminowanym przypadku chodziło tylko o nieużyteczną pamiątkę. Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 6 tygodni więzienia, którą to karę policzono zasądzonemu na czas przebyty w areszcie śledczym, i na 1000 mk. grzywny.

— Fabrykant proszku do prania. Drogierzysta Anczykowski z Ostrowa sprzedawał „proszek do prania” w paczkach 75-fenygowych, w których znajdowała się czysta soda wartości 35 fen. Pozatem sprzedawał w swej drogerji lekarstwa, których sprzedaż dozwolona jest tylko aptekom. Czwarta izba karna skazała go na 10100 marek kary.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— Półbiedzka. Pracownicy i rzemieślnicy z fabryki odlewu żelaza i stali p. Staszewskiego złożyli w dn. 20 bm. 4314,10 mk. (cztery tys. trzysta czternaście mk. i 10 fen.) na cele Czerwonego Krzyża. Czyn ten godny naśladowania. Za hojną ofiarę składa serdeczne podziękowanie w imieniu Cz. K.

A. Zychlińska, przewodnicząca pow.

— Murów. Goślina. Za kazirodztwo popełnione na swej 10 1/2 letniej pasierbicy, aresztowana została przez tu-tejszego p. burmistrza robotnik Józef Adamski.

— Zbąszyń. Burmistrzem miasta Zbąszynia wybrany został p. Wiktor Węclewski, obecnie burmistrz miasta Mur. Gośliny. Ponieważ p. Węclewski Mur. Goślinie duzo zdolności i sprężystości okazał, można ojcom miasta wyboru powinszować i mieć nadzieję, że kresowy nasz Zbąszyń pod jego umiejętnym kierownictwem, doczeka się wielkiego rozkwitu i dobrobytu.

— Wielichowo. Miasteczko nasze liczące około 1800 mieszkańców podpisało na Pożyczkę Odrodzenia Polski dasze 250 000 mk., razem z poprzednimi 1376 600 mk.

— Wielki wiecór baletowy na dochód Czerwonego Krzyża m. Poznania odbędzie się dzisiaj w czwartek. Prima balerina W. Gnatowska, gwiazda baletu warszawskiego, baletmistrze: pp. Al. Sobieszewski, M. Kulesza, A. Romanowski, cały zespół baletu Teatru Wielkiego na czele z pp. Matuszewską, Sławińską, Cieślakówną, Kaperską, pp. Staszewską, Morawską i t. d. Koncertmistrz p. T. Szulc, Orkiestra Teatru Wielkiego kap. p. Tyllia, pp. artystki Teatru Mięjskich i Powszechnego, wszyscy ofiarowali na Czerwony Krzyż swój talent, pracę i pomoc. A teraz. Szanowna Publiczność, przybawaj.

Ostatnie wiadomości.

Pińsk zbobyty.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wojska nasze zajęły Pińsk. Wzięto 4000 jeńców, sztab dywizji, 200 karabinów maszynowych, 1500 wagonów, 200 urzędników sowieckich i wielką ilość żywności i materiału wojennego.

Z konferencji pokojowej w Rydze.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Utworzono pięć komisji w łonie delegacji polskiej. Na czele komisji politycznej stanął wicemin. Wróblewski, komisji granicznej pos. Grabski, wojskowej — gen. Kuliński, skarbowej — pos. Kiernik, na czele komisji dla spraw jeńców — Wichliński.

Prezydent gabinetu francuskiego Leygues przypuszcza, że rokowania pokojowe postąpiły już tak daleko, że 5 października można będzie podpisać ugodę rozejmową.

Z komisji sejmowych.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Dziś przed południem obradowała komisja wojskowa nad sprawą sądów doraźnych, przyczem pos. Grynbaum poruszył sprawę żydowską.

Prezesem komisji rolnej (w miejsce p. Witosa) został wybrany poseł Bardel (P. S. L. Piast), b. minister rolnictwa w gabinecie Skulskiego.

Komisja prawnicza omawiała wniosek Związku Lud. Nar. w sprawie wynagrodzenia szkód poniesionych przez ludność w czasie wojny.

General Le Rond powrócił.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Gen. Le Rond powrócił z Paryża na G. Śląsk.

Wołyń żąda przyłączenia do Polski.

Kowel, 28. 9. (Pat.) Jak donoszą z Lucka, tamtejsza Rada ludowa uchwiliła wysłać do Naczelnika państwa depeszę domagającą się ostatecznego rozstrzygnięcia na Wołyniu prawowitej administracji i wszystkich urzędów Rzeczypospolitej polskiej.

Gen. Roja otrzymał dymisję.

Warszawa, 29. 9. (Pat.) »Robotnik« donosi: Gen.-por. Roja na własną prośbę został zwolniony do rezerwy. (Gen. Roja był dowódcą Okręgu Gener. w Grudziądzu. — Przep. red.)

Wymiana depesz Piłsudskiego i Milleranda.

Warszawa, 28. 9. (Pat.) Treść depeszy Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego do prezydenta republiki francuskiej Milleranda. W chwili, gdy Pan, Panie Prezydencie, powołany został na pierwszy urząd Republiki Francuskiej, szczęśliwy jestem, że wraz z moim najgorętszym życzeniem dla Pana i Pańskiej Ojczyzny mogę wyrazić szczerą radość, iż naszego wielkiego sprzymierzeńca reprezentuje ten, który z taką godnością i tak przewidującą kierował polityką Francji w momentach groźnych dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, oraz który w ciężkich dla Polski godzinach użył jej spontanicznego poparcia Francji, najzupełniej godnego z tradycją Francji przyjaźni dla mojego kraju.

Tekst odpowiedzi Prezydenta Republiki Francuskiej Milleranda: — „Jestem szczególnie wzruszony życzeniami znakomitego Naczelnika państwa, którego talent wojskowy w służbie najszlachetniejszego patriotyzmu uratował kraj od inwazji i od obcego jarzma. Słusznie wspomina Pan, Ekscelencjo o moich uczuciach głębokiej przyjaźni dla Polski, które są uczuciami Francji całej. Jestem z pewnością wyraziłem woli tego kraju, zwracając się do W. E. z życzeniami dla Jego osoby oraz z uczuciami, jakie żywie dla wielkości, pomysłowości i pokojowego rozwoju pełnego chwały narodu polskiego.

Rokowania z Litwinami.

Warszawa, 29. 9. (Pat.) „Kurier Warszawski” podaje: Wczoraj po południu wyjechała do Suwałk nasza delegacja pokojowa, która podejmie dalsze rokowania z Litwinami. W skład delegacji wchodzi z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych pp. Łukasiewicz, Przedziński i Czarniecki, z ramienia wojskowości pułkownik Mackiewicz.

Halloges, oryginalne amerykańskie

maszyny do pisania Underwood

poleca

wyłączny zastępca

G. Gerlach, Warszawa, ul. Czysta 4.

Skład wszelkich przyborów do maszyn do pisania oraz utensylii biurowych. Warsztaty reparacyjne.

• Marji Ananiez rodem z gubernji Mohylowskiej, poszukuje Tadeusz Korzon. Podczas ostatniego najścia bolszewików, wyjechała z Mińska Lit. Widziano ją w podległej ewakuacyjnym pod Warszawą. Osoby posiadające wiadomości o niej lub adres, proszone są o łaskawe zakomunikowanie takowych pod adresem Gniezno, Elektrownia. K d 1629

Poszukuje się Bohdana Straszewicza szeregowca

201 ochotniczego pułku piechoty, b. redaktora Kurjera Polskiego, a następnie Gazety Polskiej w Warszawie, który w dniu 15 sierpnia w bitwie pod Ciekosym został ranny w głowę. Według otrzymanych przez rodzinę wiadomości ochotnik Bohdan Straszewicz w jednym z podległych sanitarnych odesłany został w stanie nieprzytomnym dn. 17 sierpnia w Poznańskie albo też na Pomorze. Ponieważ ranny pozbawiony został wszelkich dokumentów, rodzina, a mianowicie żona i brat zamieszkali w Warszawie przy ul. Śniadeckich 23, proszą wszystkie zarządy szpitali oraz wszystkie instytucje i osoby, któreby posiadały jakiegokolwiek wiadomości o rannym Bohdanie Straszewiczu, o nadesłanie takowych pod powyższym adresem na imię Leszka Straszewicza. n1212

Dział gospodarczy

PRZEMYSŁ

Warszawskie Towarzystwo Fabryk Wyrobów Metalowych i Emalowanych „Wulkan”, Sp. Akcyjna, podwyższa kapitał zakładowy spółki, wynoszący rb. 900.000 czyli marek 1.944.000 o mk. 19.656.000 drogą przewalutowania wartości placów i budynków murowanych wartości, wynoszącej według bilansu na 31. 8. 1919 rb. 1.707.331 kop. 35 na marek polskich 17.073.313.50 oraz wartości maszyn i urządzeń, wynoszącej według bilansu rb. 943.624.89, na mk. pol. 8.308.751.98.

Dotychczasowe akcje, wartości nominalnej 250 rb. każda, będą przestemplowane na wartość nom. 6000 mk. każda.

Polonia amerykańska przy pracy w Polsce. Grono fachowców Polaków zawiązało w Ameryce Tow. Akc. „Pomoc” z kapitałem zakł. 18.000.000 marek. Towarzystwo to nabyło w Łowiczu gmachy fabryczne i urządziło tam fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych, która zatrudniać będzie około 800 pracowników.

Skutki moskiewskiej ewakuacji. Jedną z największych fabryk metalurgicznych w Warszawie „Tow. Akc. Fabryki Maszyn i Odlewów K. Rudzki i S-ka” została podczas odwrotu Rosjan z b. Królestwa ewakuowana do Rosji (wywieziono maszyny, narzędzia i wogóle całkowite urządzenia fabryczne). Obecnie Towarzystwo ogłasza bilans dopiero za rok fabryczny 1916—1917. Strata za ten okres czasu wynosi 347.439 rubli, a straty z lat ubiegłych 625.513 rubli.

Przed wojną było to jedno z najlepiej pracujących przedsiębiorstw metalurgicznych w b. Królestwie Kongresowem.

Odkrycie nowych pokładów rudy żelaznej. We wsi Mokro w powiecie wieluńskim województwa łódzkiego, kierownictwo Państwowych Poszukiwań Górniczych odkryło nowe pokłady rudy żelaznej.

Przemysł naczyn emalowanych. Przed wiekiem XIX. emalowanie stosowano wyłącznie w dziedzinie sztuk pięknych. Wyroby emalowane były przedmiotem zbytku, dostępnym tylko dla ludzi bogatych. Dopiero wiek ubiegły nadał emalowaniu cechy przemysłu, zastosowując je do przedmiotów użytku praktycznego, wytwarzanych masowo, fabrycznie. Najważniejszym wyrobem fabrycznym przemysłu emalerskiego jest obecnie emalowane naczynie blaszane. Naczynie to znajduje zastosowanie coraz szersze, wypierając, dzięki swoim przymiotom, z użycia wyroby drewniane, gliniane, szklane, kamiennne i metalowe. Jednym zarzut, jaki czyniono emalowanemu naczyń blaszanemu, polegała na tem, iż odpryskiwane od polewy cząsteczki jej, które wraz z potrawami dostawały się mogą do żołądka a stąd do kiszki i wywoływać zapalenie wyrostka robaczkowego ślepej kiszki, został przez naukę stanowczo obalony.

W Polsce pierwszą fabryką naczyn emalowanych była fabryka „Wulkan”, istniejąca w Warszawie. Założona ona została w 1881 roku przez Stanisława Henryka Bruna. Oprócz wyżej wspomnianej, istnieją jeszcze na terenie b. Kongresówki 4 fabryki, wytwarzające naczynia emalowane: Tow. Akc. „Westen” w Wolbroniu, Tow. Akc. „Labor” w Warszawie, Tow. Akc. „Włodowice” w Myszkowicach i „Blachownia” w Częstochowie.

Przed wojną wszystkie te fabryki zatrudniały około 8000 robotników, produkcja zaś roczna wynosiła około 800 000 ctin, wartości 9—10 milionów rubli. Kapitały, pracujące w przemyśle emalerskim Królestwa, są w znacznej części obcego pochodzenia. Jedynie towarzystwo „Wulkan” operuje kapitałami polskimi. Pod względem technicznym krajowe fabryki naczyn emalowanych stoją na poziomie europejskim. Wszystkie niemal materiały, potrzebne do wyrobu naczyn emalowanych, musimy sprowadzać z zagranicy. Z chwilą jednak przyłączenia Górnego Śląska do Polski, będziemy posiadali najpoważniejszy materiał, mianowicie blachę dekapowaną. Pojemność rynku krajowego dla naczyn emalowanych jest niewielka i choć użycie naczyn emalowanych stale rozszerza się i demokratyzuje, jednakże przemysł ten posiada zawsze charakter wybitnie eksportowy. Przed wojną 90% produkcji Królestwa szło do Rosji.

Polaki stan posiadania w tym dziale przemysłu zwiększyli się obecnie znacznie przez nabycie wielkiej fabryki wyrobów emalowanych i leżarni żelaza Herzfelda i Victorjusa w Grudziądzu. Utworzone zostało towarzystwo akcyjne pod nazwą Tow. Akc. „Herzfeld i Victorjus”, leżarnia żelaza w Grudziądzu. Głównym akcjonariuszem tego tow. jest Bank Związku Spółek Zarobkowych. Kapitał akcyjny fabryki wynosi 50 milionów marek. Towarzystwo posiada dwie fabryki — jedną w Grudziądzu, drugą w Miśce, urządzone podług najnowszych wymagań techniki. Oprócz wyrobów emalowanych, przedsiębiorstwo to wyraża rozmaite odlewy żelazne: piece żelazne, drzewiczki do pieców, okna żelazne, rury kanalizacyjne i wodociągowe i t.p. Obowiązkami dyrektora zarządzającego pełni p. Inż. Józef English, Dr. Władysław Mieczkowski, Franciszek Rynarzewski, Seweryn Samulski, Ludwik Nakulski, ks. Antoni Wolszlegier, Dr. Kazimierz Hącia, Leon Czarliński, Stanisław Sterling i Janusz Suchorzewski.

FINANSE.

— Z giełdy warszawskiej 28. 9. bm. Niezmiernie mocne uroszenie dla akcji, zwłaszcza przemysłu metalurgicznego, cechowało dzisiejsze zebranie giełdowe. Dużem powodzeniem cieszyły się akcje Towarzystwa Starachowice. Zajmowano się również akcjami przemysłu włókiennego, w pierwszej linii Towarzystwem Zawiercie i Żyrardów. Znajdowały też chętnych odbiorców akcje warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru. Akcje bankowe nieco mocniej. Zyskały również na kursie listy ziemskie i miejskie. Natomiast ruble carskie i dumskie słabiej i w zaoferowaniu. 6 prc. obligacje miasta Warszawy 1917 (ostempl.) 101.25 do 101. 4 prc. listy zastawne ziemskie 185.25—186.25, 5 prc. listy zastawne m. Warszawy 230.25—232. 4 prc. także listy 211.

Akcje. Bank Handlowy w Warszawie 2500—2525; Bank dyskontowy w Warszawie 3150—3000; Bank kupiecki łódzki 970—975; Ł. J. Borkowski 3400—3300; Firleje 2125; Lilpopy 5350—5500; Rudzki 4300—4425; Starachowice 13400—13900; warsz. Tow. fabryk cukru 6525—6475; Zawiercie 8400—8500; Żyrardów 7700 do 7800; Ostrowieckie 12600.

APROWIZACJA.

Stan aprowizacji w Czechosłowacji. Rząd Stanów Zjednoczonych unieważnił zakupy zboża, poczynione przez rząd Czechosłowacji w Stanach. Skutkiem tego Czechosłowacji grozi klęska aprowizacyjna, gdyż własne jej zapasy zboża wystarczą tylko do Nowego Roku.

RÓŻNE.

Powstanie Głównego Urzędu Probierczego. Rozbudowę naszego ustroju państwowego dopełnia nowy organ państwowej administracji. Rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu powołany został do życia Główny Urząd Probierczy w Warszawie. Będzie on zastępował do oddawna już pożądanego u-

regulowania stosunków w dziedzinie przemysłu złotniczego i handlu wyrobami złotymi i srebrnymi. W czwartek, dnia 16. bm. odbyło się poświęcenie lokalu Urzędu, mieszczącego się przy ulicy Przejazd nr. 10. Ceremonji dokonał ks. Iwanczewski w obecności przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, delegatów cechu jubilerów, złotników i grawerów i Stowarzyszenia jubilersko-zegarmistrzowskiego oraz personelu Urzędu. W imieniu Ministra Przemysłu i Handlu przemówił p. Wł. Malangiewicz, szef sekcji M-stwa P. i H., podnosząc rolę i znaczenie nowej placówki w życiu gospodarczym. Dyrektor Urzędu, p. inż. St. Wasilewski, w dłuższym przemówieniu skreślił historyczny rozwój probiernictwa, omówił zadanie państwa na tem polu i przedstawił przebieg prac organizacyjnych, podjętych przy współudziale sier społecznych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu a mających do zwalczania poważne trudności techniczne. W przemówieniu p. St. Lipczyńskiego, prezesa cechu złotników, ujawniło się żywe poparcie i zaufanie zainteresowanych kół przemysłowych i handlowych do nowego organu państwowego. Uroczystość zakończył pokaz z wielkim trudem sprowadzonych instalacji i maszyn, wykonanych w pracowniach Urzędu nowych cech stałych i przechodnych itp.

Na szczególną uwagę zasługuje zlecony Urzędowi Probierczemu przez Ministerstwo Skarbu udział w akcji zasilenia Skarbu Narodowego. Mianowicie Główny Urząd Probierczy już w najbliższym czasie będzie przeprowadzał na podstawie wyłączonego upoważnienia skup przedmiotów złotych i srebrnych po cenach rynkowych na rzecz Skarbu Narodowego i przeptał w sztaby kruszców zakupiony i ofiarowany na rzecz Skarbu i na inne cele społeczne. Możliwość korzystnego spieniężenia przedmiotów i kruszców szlachetnych w Głównym Urzędzie Probierczym powinna wzbudzić większe zainteresowanie w społeczeństwie ze względu na doniosły cel, który akcją skup tych przedmiotów przyswieca.

W sprawie działalności obojczyńskich towarzystw ubezpieczeń w Polsce. Na skutek wystąpienia przedstawicieli duńskich towarzystw ubezpieczeniowych poselstwo duńskie w Warszawie zwróciło się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z zapytaniem odnośnie działalności duńskich towarzystw ubezpieczeń w Polsce i otrzymało odpowiedź, którą za „Kurjerem Asekuracyjnym” przytaczamy poniżej w dostojnym tłumaczeniu:

„W odpowiedzi na notę Misji duńskiej z 13 lipca, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zawiadomić Misję, że działalność towarzystw ubezpieczeniowych, zarówno bezpośrednia, jak i pośrednia (reasekuracja) znajduje się pod nadzorem, i że towarzystwa zagraniczne, zamierzające otworzyć swoje oddziały w Polsce, winny narówni z towarzystwami krajowymi mieć przedewszystkiem odnośne pozwolenie władz państwowych.

Władze nadzorcze nie mają zupełnie nic przeciwko temu, by polskie towarzystwa ubezpieczeniowe zawierały umowy reasekuracyjne z towarzystwami zagranicznymi, lecz dyrekcje obowiązuje są czuwać nad tem, by umowy te nie były zawarte z instytucjami finansowymi nie opartymi na solidnych podstawach finansowych. Rozporządzenie z d. 11 stycznia 1920 r. (Monitor Polski, nr. 20), ma na względzie ścisłą kontrolę funduszy tych towarzystw ubezpieczeniowych, którym zabronione jest zawieranie nowych umów ubezpieczeniowych na terytorjum b. Królestwa Kongresowego, zgodnie z rozporządzeniem p. ministra skarbu z d. 1 marca r. ub. (Monitor Polski, nr. 51), a które działały poprzednio na zasadzie koncesji dawnych władz rosyjskich oraz niemieckich władz okupacyjnych. Rozporządzenie z d. 11 stycznia nie odnosi się do towarzystw zagranicznych, zawierających umowy reasekuracyjne z towarzystwami polskimi za pomocą korespondencji, bez otwierania oddziału w Polsce.”

KOMUNIKACJA.

Ruch w porcie gdańskim od 1. stycznia do 15. czerwca 1920 r. (podług sprawozdania urzędu portowego):

styczeń	135 okrętów	— 42.011 ton rej. netto
luty	111	— 33.686
marzec	168	— 86.767
kwiecień	144	— 80.360
maj	136	— 69.171
pierwsza poł. czerw.	86	— 41.539

Podział podług narodowości, które najwięcej okrętów wysłały, wypada jak następuje:

Uderza wzrastanie tonażu po przejęciu Pomorza przez Polskę prawie o 100% w porównaniu z marcem. Zestawienie podług narodowości wykazuje opadanie frekwencji okrętów niemieckich, natomiast powiększenie się liczby angielskich. W porównaniu do roku 1919 tonaż w pierwszym półroczu r. 1920 wynosi prawie tyle, co w całym roku ubiegłym.

Wiadomości miejscowe i potoczne

— Słab. Dnia 9. bm. pobłogosławiony został w klasztorze we Wschowie związek małżeński pomiędzy panną Klementyną Formanowiczówną a panem Jerzym Mauersbergiem cand. phil z Wrocławia. K. z 7466.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Z Teatru. Dziś po kilkudniowej przerwie, wraca na afisz przepiękne dzieło poezji narodowej, dramat Juliusza Słowackiego „Horsztyński”, ściągający coraz liczniejsze zastępy kulturalnej publiczności; z dyr. Żelazowskiem świetnym odtwórcą roli tytułowej.

Pod kierunkiem reżyserskim wytwornego artysty p. Władysława Ryszkowskiego odbywają się codziennie próby z mającego w przyszłym tygodniu wejść na repertuar dramatyczny genialnego dzieła wielkiego poety Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie”.

„Wyzwolenie” — pisane wierszem jednym z najczystszych i najpiękniejszych jakie istnieją w mowie polskiej, nabrało dziś dziwnie nowej głębi i światła. Cud natchnienia, zlewa się w nim w chwili przeżywania przez nas obecnie, a cudem życia, z większym jeszcze cudem spełnionego proroctwa. Premierę „Wyzwolenia” poprzedzi odczyt prof. Dra. Tadeusza Grabskiego, który odbędzie się w niedzielę, 3. 10. o godzinie 12-jej w Teatrze Polskim.

— Teatr Powszechny w Poznaniu. Jak już donosiliśmy w sobotę dnia 9. 10. Teatr Powszechny (Piekary 16) rozpoczyna sezon inauguracyjnym przedstawieniem, na którym dana będzie popularna komedia-opera narodowo-kawa „Krakowiaczy i Górale” w wykonaniu p. Brańkowskiego, Belskiego, Koczarskiego, Leonowiczówny, Leszczyńskiej, Miłoszy, Mossakowskiego, Głaza, Rudkowskiego, Wróblewskiego, Zarębskiej i Zaremby. Reżyseruje K. Koczarski. Kapelmistrz M. Kabanowski. Tańce ludowe i balet Rusałki. Baletmistrz A. Romanowski. Bilety.

już do nabycia w składzie cygar p. Paczyńskiego ul. 2 Grudnia 14. Całkowity dochód z pierwszego przedstawienia dyrekcja Teatru Powszechnego przeznacza na cele do broczynne.

— Kronika złodziejska. Przy W. Garbarach 48 złodzieje skradli ze strychu bieliznę męską i damską z lit. P. H. i W. W. wartości 15 000 mk. Znalaziono obecnie dwa zagnione kufry, przesłane z Warszawy do Poznania; w kufkach brak jednak garderoby i bielizny w wartości 300 tys. mk. — Przy St. Ryńku 49 włamywacze wtargnęli z dziedzińca przez okno do składu i skradli towaru za 100 tys. mk. Lup złodziejski składa się z wajów płótna, tryko-lazy, firanek, stor i kołder. Za wykrycie towarów tych wyznaczono nagrodę w wysokości 5 000 mk. — Bieliznę, po-

— Józef Śliwiński na koncercie na rzecz Czerwonego Krzyża Wielkopolskiego grał będzie tylko Chopina, w którego ducha, jak wiadomo, wniknąć zdołał, jak żaden z odtwórców współczesnych. Na program składają się mazurki, nokturny, etjudy, walce nieśmiertelnego mistrza naszego. Dochód cały z koncertu, który odbędzie się w czwartek 30. września w sali koncertowej Wszechnicy Poznańskiej, oddaje artysta wspólnie z towarzystwem do rozporządzenia Czerwonego Krzyża Wielkopolskiego.

— Loteria Czerwonego Krzyża. Przewodniczącym Kół Tow. Ziemiańsk donosimy, że losy loterii na Czerwony Krzyż Wielkopolski są do odebrania w świetlicy do 5. 10. 20. Poczta nie odpowiada nawet za polecone paczki.

Zarząd Towarzystwa Ziemiańsk.

— Dom pracy dla ociemniałych żołnierzy. Pierwszy to raz ociemniał w wojnie żołnierz apelują do ofiarności społeczeństwa Tym najniebezpieczniejszym trzeba stworzyć warsztaty pracy, aby mogli się specjalizować w odpowiednich rzemiosłach — w pracy znajdują oni utracony poniekąd cel życia i zdobędą moralne przeświadczenie, że nie są ciężarem społeczeństwa. Zadaniu temu sprostać ma „Dom pracy dla ociemniałych” — musi on w sobie mieścić warsztaty z koniecznymi materiałami — musi dać przytułek ociemniałemu wojakowi na czas nauki — musi ich potem wyposażyć w konieczne maszyny o-draz materiały, aby mogli samodzielnie w życiu stanąć. Jak widzą, zakres bardzo szeroki, wymagający współudziału szerokich warstw społeczeństwa. Dlatego też apelujemy do wszystkich, aby w nadchodzącą niedzielę, dnia 3-go października nikt się nie uchylił i szczerą dłonią przyczynił się do tego złozonego dzieła. — To nie jałmużna — to obowiązek. Sekcja opieki nad ociemniałymi żołnierzami przy Cz. K. O. Dr. W. Kapuściński, przewodniczący.

— Za oswobodzenie Pomorza. W. Leonostwo Janta. Półczyński z Wysokiej złożył na Okręg Pomorski P. T. C. K. 100.000 marek jako podziękowanie Bogu za oswobodzenie Pomorza od najazdu bolszewickiego. Za hojną ofiarę dziękuje serdecznie Zarząd okręgowy.

— Podziękowanie. W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Poznańskiego” z ubiegłego miesiąca ogłosiła Intendatura O. Gen. podziękowanie ziemianom i właścicielom powiatu Kępnińskiego za rozpoczęcie akcji ofiarną dla armii polskiej. Kwitując z odbioru 134 sztuk bydła, 38 świń i 49 owiec dziękuje Intendatura O. Gen. raz jeszcze wszystkim ofiarodawcom za tak wysoce obywatelski czyn, a specjalnie panu Władysławowi Arkuszewskiemu z Wyszanowa jako inicjatorowi akcji oraz panom Krzywoszewskiemu z Domanina, Szulcowi z Dromek, Daszkiewiczowi z Olszowa, Karłowskiemu z Świha II, p. Bytnowiczowi z Opatowa jako komitetowemu i wykonawcom, i panu staroście Dr. Zielewiczowi, który służył radą i pomocą. Ponadto ogłasza Intendatura, że według doniesienia tegoż komitetu zebrano na ten cel 143.541,75 mk. i wysłano do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, z odbioru których, miarodajna władza w swoim czasie skwituje.

wieszoną do suszenia, skradziono ze strychu przy ul. Flisaczkiej 20 i Marcellego Mottego 7.

— Rabunek w Dobieżyźnie, gdzie okradziono wózek z pod Brodnicy pułk. Alexandrowicza, został obecnie zupełnie wyjaśniony. Aresztowany robotnik Kasperski był mężem służącej w Dobieżyźnie i zapoznał się z sytuacją, odwiedzając żonę. Powziawszy zamiar dokonania rabunku, wciągnął w tę sprawę przyjaciela swego Gollaka, a do nich przyłączył się dezerterski Grysztewicz z Małopolski. W Dopiewie opracowano „plan strategiczny”, przyczem dobrano sobie jeszcze jednego współnika w osobie dezertera Zielińskiego z ul. Polnej. Ten podczas aktu rabowania pozostał w ogrodzie, stojąc na straży. Bogatym łupem podzielono się w pobliskim lesie. Opryskano odebrano już przeważną część łupu. — Dla Gollaka i Kasperskiego podobna wyprawa nie była pierwszą. Należeli oni m. i. do „komisji”, która w roku ubiegłym w Lussowie i innych miejscowościach przeprowadzała „rewizje za broń”, dokonując przy tej okazji znacznych kradzieży. Dwóch innych członków owej „komisji” zwiózł do Niemiec.

— Nieszczęście. Przy przetrwaniu wagonów na tu-tejszym dworcu głównym dostał się zwrócić Józef Borowski w Żreńni tak nieszczęśliwie pod koła, że te odcięły mu lewą nogę. Pacjenta odstawił do diałkonisek.

— S. S. S. Komitet ścisły, wybrany przez Stow. Samopomocy Społ. i Wydział wykonawczy, zbiora się w piątek dnia 1. października o godz. 4-jej po poł. ul. Rzeczypospolitej 17 II p. podwórzu.

— Przeniesienie biur komisariatu VI. Biura komisariatu VI, przenosi się z dniem 30.9. z Półwiejskiej 28 na Rycerską 31.

— W kupieckiej szkole przyw. Preissa, Rycerska 29, rozpoczynają się nowe kursy z 2. października. Bliższe szczegóły w prospektach, które wysła się na żądanie, OKGn2066

— Tow. Czeladzi młynarskiej zawiązało się w Poznaniu. Prezesem tegoż jest p. Sawicki, sekretarzem A. Gronowski, skarbnikiem Fr. Szczepaniak. Towarzystwo obrało sobie jako lokal gospodę p. Poltyna przy ul. Jezuckiej 11 gdzie urzędować będzie p. Smidowicz. Zebrania odbywać się będą co miesiąc.

— Państwowe Kursy Pedagogiczne dla Nauczycieli rysunku w Warszawie. Utworzone przez Ministerstwo Sztuki i Kultury kursy pedagogiczne dla Nauczycieli Rysunku rozpoczynają rok szkolny od 18. października. Warunki przyjęcia: ukończona szkoła średnia, metryka urodzenia podstawowa znajomość rysunków. Kurs nauki dwuletni. Kancelarja Kursów w gmachu Szkoły Sztuk Pięknych na Pobrzuze Kościuszki 37 przyjmuje zapisy od 1. października od godz. 11—1 po południu. Wpis 40 mk. cześnie 450 marek rocznie. Egzamin wstępny z rysunku 18-go października.

SERZYNIKA DO LISTÓW.

— E. K. Zarząd Giełdy Poznańskiej. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 (K)

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO MIASTA POZNANIA. Środa, 29. 9. o godzinie 7 i pół „Straszny Dwór” opera St. Moniuszki.

Piątek, 1. 10. o godzinie 7 i pół „Cyganeria” Opera G. Pucciniego, no raz pierwszy.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU. Środa, 29. 9. „Horsztyński”, dramat w 5 aktach, 9 obraz, Juliusza Słowackiego.

Czwartek, 30. 9. „Twarz i Maska” komedia w trzech akt, L. Chiarelli’ego.

Wydawca i cenzorami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.



We wtorek, dnia 28. bm., o godzinie 2. po południu rozstał się z tym światem pó krótkich cierpieniach s. p.

Wojciech Krzyżagórski

Naczelnik Wydziału Robót Publicznych przy Województwie Poznańskim.

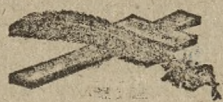
W Zmarłym traci Województwo niepospolitej zdolności urzędnika, który Swoją wszechstronną wiedzą, doświadczeniem i sprężystością przyczynił się w głównej mierze do zorganizowania Wydziału Robót Publicznych.

Nazwisko Jego pozostanie wyrzeźbione złotymi głoskami w kronice Województwa.

Cześć Jego pamięci!

Poznań, 29. września 1920.

Wojewoda Poznański.



Dnia 28 września zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż i nasz najlepszy ojciec, śp.

Wojciech Krzyżagórski

naczelnik wydziału robót publiczn. przy województwie poznańskim.

O czem donoszą, prosząc o modlitwę, w smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, Wyspiańskiego 4, do kościoła Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu odbędzie się w piątek 1 października o godz. 10 rano, poczem nabożeństwo i pogrzeb.

z7542



We wtorek, dnia 28. bm. po południu o godzinie 2 rozstał się z tym światem s. p.

Wojciech Krzyżagórski

inżynier, prezes Stow. Inżynierów i Architektów w Poznaniu

W Zmarłym traci Stowarzyszenie swego pierwszego prezesa i kolegę, niedościgniony wzór pracowitości i oddania się sprawom publicznym.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Stow. Inż. i Arch. w Poznaniu.

Prosi się członków o liczny udział w pogrzebie w piątek o godzinie 10 rano z domu żałoby ul. Wyspiańskiego 4.



We wtorek, dnia 28. września zmarł przedwcześnie dla społeczeństwa i dla nas członek naszego zarządu śp.

Wojciech Krzyżagórski

Naczelnik Wydziału Robót Publicznych przy Województwie Poznańskim.

W zmarłym tracimy najszlachetniejszego kolegę, doradcę i przyjaciela, który przyświecał nam wzorem urzędnika-obywatela patrioty.

Zachowamy Go wszyscy w wdzięcznej pamięci.

Zarząd Towarzystwa Wyższych Urzędników Województwa Poznańskiego.



Dnia 22 września b. r. zmarł w szpitalu Mokołowskim w Warszawie wskutek odniesionych ran w walkach o niepodległość Polski, mój najdroższy syn, nasz kochany brat i szwagier, s. p.

Stanisław Ciesiołka

ochotnik 8 komp. 66 p. p. (Kaszubski) w 25 roku życia.

Ciężko strapiona matka i rodzeństwo.

Śrem, d. 28 września 1920.

z7140



Dnia 27. b. m. wiecz. zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami nasz koch. ojciec, syn i brat s. p.

Edmund Szynkiewski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 3. po poł. ze szpitala miejskiego.

O czem donoszą w smutku pogrążeni dzieci i rodzina.

Msza św. żałobna

w piątek, o godz. 7. rano w kościele farnym.

r 4487

Poznań, Czempin, Buk, Gultowy.



Dnia 26. br. o godzinie 9 rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najukochańsza żona, moja córka i ciotunia śp.

z Ołockich

Bronisława Wiluska

sodaliska

Pogrzeb odbył się dzisiaj w środę, dnia 29. b. m. o godzinie 12 w południe z kaplicy św. Józefa.

z7446

W głębokim żalu

mąż i matka z rodziną.

Poszukuję żony mej Stefani z domu Stankiewicz z 4 córkami. F. Dowlesiewicz, Poznań, Dworcowa Gopka. z7294

ZOFJA!

List 25. odebrałam. Proszę o bliższy adres pod r.466 do eksp. Kurjera Poznańskiego.

Pierwszorzędna kuchnia i dozorze pielęgnowane PIWA. Co Górnoślązaka, św. Marcina 5. z6872/3

W czwartek, d. 21. paździer. 1920 r. rozpoczyna się w miejskim lombordzie nar. ul. Koziej i Szkolnej licytacja 9.610 przepadłych zastaw od nr. 10493 do 13127. Poznań, 22 września 1920. Deputacja lombardu.

Za licznie okazane mi dowody współczucia przy pogrzebie mego męża s. p.

Franciszka

składam na tej drodze staropolskie

Bógzapłać

W. Buchholzowa z dziećmi.

Keynia, 24. 9. 1920.

d 1615

Kupię WILĘ

w Poznaniu lub najbliższej okolicy Poznania z ogrodem, stajnią ew. i gruntem. Łask. zgłoszenia pod A. Z. do biura ogłoszeń „P.A.R.”, Poznań, Rycka 8. Wpłata 400 do 700 000 mk. b.1183

Seradeli z 7237

kup. większe partie i proszę o oprobrowanie i cenę. Loga & Spi., Toruń,

Sejmik Związku Spółek Zarobkowych.

Od wczoraj obraduje w Poznaniu na wielkiej sali Uniwersytetu Sejmik Związku Spółek Zarobkowych, na który zjechał liczny zastęp delegatów z wszystkich zakątków ziem polskich, zaboru pruskiego, a więc Wielkopolski, Pomorza i Śląska Górnego, by rozstrzygnąć się w calokształcie dorobku gospodarczego minionego okresu dwuletniego — w roku ubiegłym z powodu odmiennych warunków politycznych Sejmik się nie odbył — i by zastanowić się nad wzmocnieniem i podniesieniem naszego bytu ekonomicznego.

Obrady Sejmiku, pierwszego w oswobodzonej, wolnej Polsce, zgał Patron Spółek, ks. prałat i kan. Adamski, witając przybyłych delegatów, przedstawicieli władz, gości i reprezentantów bratnich Związków z Małopolski.

Marszałkiem obrano na propozycję ks. Patrona, p. szamb. Cegielskiego, wicemarszałkami pp. Dr. Mieczkowski, przewodniczącego Rady miasta Poznania i ks. Kupezyńskiego z Pomorza, na sekretarzy pp. Śmieleckiego z Gniezna i Powolnego z Opola.

Pan szamb. Cegielski, obejmując marszałkostwo, wita obecnych delegatów, wyrażając szczególną radość z obecności Górnoszlazaków (oklaski), dziękując Patronowi za przygotowanie Sejmiku i wyraża hołd i uznanie ks. Patronowi, podnosząc jego zasługi około rozwoju Związku. Dla Spółek — zaznacza p. marszałek — otwierają się ogromne zadania, którym będzie można jednak sprostać tylko łączną pracą i zabiegliwością. Dawszy w końcu rzut oka na program obrad tegorocznego Sejmiku, udzielił marszałek głosu prezydentowi miasta Poznania, p. Drwęskiemu, który w imieniu miasta wyraził radość, że może uczestników Sejmiku gościć w swoich murach.

Następnie składali życzenia pomyślnych i owocnych obrad p. wiceminister Pluciński imieniem Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, jeden z gości krakowskich imieniem Centrali Składnic Kółek Rolniczych w Małopolsce i w końcu gość ze Lwowa imieniem Stowarzyszeń Zarobkowych w Wschodniej Małopolsce.

Po tych wstępnych formalnościach nastąpiło wyznaczenie poszczególnych komisji, poczem ks. Patron przedłożył obszernie, starannie opracowane sprawozdanie z rozwoju Związku i działalności Patronatu w ostatnich dwóch latach, dając szczegółowy pogląd na przebieg i wynik ostatniej misji swojej w Ameryce.

W roku 1919 Sejmik się nie odbył, ponieważ dostęp do Górnego Śląska był niemożliwy, a Pomorze nie należało jeszcze do Polski. Tegoroczny Sejmik obejmuje już wszystkie ziemie b. dzielnicy pruskiej. Rozwój Spółek w tych dwóch latach przedstawia się na ogół pomyślnie. Związek składa się z coraz to więcej Spółek. Niestety 11 Spółek na skutek traktatu wersalskiego pozostało poza granicami Polski. Pomyślnym natomiast objawem jest okoliczność, że większa część Spółek na Śląsku istniejących przystąpiła do Związku. Ruch ku zakładaniu nowych Spółek jest ogromny. Co do Rolników to ks. Patron nie uważa za potrzebne tłumaczenie ich racji bytu. Niekorzystnym objawem jest tylko to, że Spółki te cierpią dziś na brak odpowiednich ludzi jako kierowników. Obie centrale, które stworzono dla „Rolników”, jak Centrala Rolników i Związkowa Centrala Maszyn rozwijają się bardzo dobitnie.

W dalszym ciągu swego sprawozdania podnosi ks. Patron ważność i potrzebę tworzenia Spółek Spożywców w wobec niesumienności kupiestwa. Ogólne cyfry bilansowe naszych Spółek wykazują poważną sumę 655 milionów, w tem 554 miliony depozytów. Spółki same mają w Banku Związku złożonych około 600 milionów. Suma kredytów, udzielanych przez Spółki, stale w ostatnim czasie maleje. W roku ubiegłym łączna suma udzielonych przez Spółki kredytów wynosiła tylko 260 milionów. Z kredytów korzystają pra-

wie wyłącznie tylko wielkie przedsiębiorstwa. Niesłuchanie ujemnie na nasze Spółki oddziałuje obecna coraz bardziej wzrastająca drożyzna. Niezależnie od tego Spółki zawsze będą tańsze, aniżeli inne banki. Kredyt zaś nigdy nie będzie tani. Ks. Patron przypisuje Związkowi wielkie w przyszłości zadanie, dla tego organizacja jego wymaga koniecznej zmiany. Związek bowiem będzie musiał obejmować nietylko Wielkopolskę, ale całą Polskę.

Przeszedłszy następnie do omówienia kwestji walutowej, zwraca ks. Patron uwagę na anormalne w tym względzie stosunki w poszczególnych częściach kraju. Wywóz monety niemieckiej z Poznańskiego do Skarbu państwa był bardzo wielki. Sam Bank Związku wysłał 60 milionów al pari. W innym położeniu znalazło się Pomorze, gdzie po przyłączeniu tejże części kraju do Polski marka zyskała już pewne i to dość znaczne agio. Te anomalja muszą jednak pójść nie na konto banków, lecz na konto danych stosunków państwowych. W trudnym położeniu znalazły się Spółki w miejscowościach, nie przydzielonych do Polski. Tym Spółkom postanowił Rząd przyjąć w pomoc przez wyrównanie różnicy walutowej kosztem Państwa. Ks. Patron składa za to rządowi polskiemu podziękowanie, a Ministerstwu b. dzielnicy pruskiej za poparcie w tym względzie (oklaski).

Podniósłszy z uznaniem akcję Spółek na rzecz Polzki Państwowej, zapewnia ks. Patron, że Spółki nigdy nie odmówią rządowi poparcia.

Ks. Patron zakończył swoje sprawozdanie wezwaniem do zdrowego oszczędzania, do czego impuls wywieść powinien z naszych Spółek, oraz życzeniem, aby idea spółkowa stała się idea łączności całej Polski.

Sprawozdania ks. Patrona wysłuchano z wielką uwagą i zainteresowaniem, czemu dano wyraz długotrwałymi oklaskami.

Wiec w sprawie G. Śląska i Gdańska.

Wczoraj odbył się z inicjatywy Związku Lud. Narodowego wielki wiec w sprawie Górnego Śląska i Gdańska. Sala Domu Królowej Jadwigi była przepełniona po brzości.

Wiec zgał dr. Gantkowski i udzielił głosu dr. Marchlewskiemu, który po krótkim ryje w walce polsko-niemieckiej o Górną Śląsk i jego znaczenia dla Niemiec omówił niebezpieczeństwa, grożące Polsce łącznie z plebiscytem. Lud górnoszlazki opowie się niewątpliwie za Polską, lecz Niemcy będą się sprawiedliwego plebiscytu, starają się go odwieść, lub zupełnie unicestwić. Chwile niepowodzeń oręża polskiego, gdy wróg bolszewicki stał pod Warszawą wyzyskano natychmiast dla zainscenizowania prowokacji w Katowicach, rozpoczynając ją plugawym mordem nad sp. dr. Mieleckim. Ale lud polski czuł i począłki teroru własną organizacją zdusił. Wówczas dyplomacja niemiecka zaatakowała stanowczo gen Leronda; chciano na czele komisji alijanców mieć typ w rodzaju komisarza Towera. Zaręczano nawet ustąpienie 3 powiatowych komisarzy angielskich lansując równocześnie w Paryżu projekty utworzenia ze Śląska kraju neutralnego itd.

Dotąd toczy się walka. Gen. Lerond ma coprawda wrócić, ale podobno Lloyd George poczynił ustępstwa, co do dźwolenia wojsk alianckich na Śląsk itd. Naród polski musi czuć, tym bardziej, że mamy wrażenie, że nasze czynniki miarodajne nie zdają sobie sprawy dostatecznie z niebezpieczeństwa. Mamy tu wrażenie, że polityka polska, mając oczw jakby czadem zastąpiła niedoceniał znaczenia G. Śląska, którego posiadanie jest rękąjmią netylko lepszego bytu gospodarczego, lecz lepszego bytu państwa. Lecz jak nam węgiel śląski nieodzwony, tak nam nieodzwony do życia polskie morze, a Niemcy usiłują nam wyrwać nietylko Śląsk, ale także prawa traktatu wersalskiego, zagwarantowane do Gdańska.

Przytoczywszy wedle tekstu traktatu, prawa przysługujące państwu polskiemu nad wolnym miastem Gdańskiem a do zastępstwa interesów tego miasta, na froncie międzynarodowym, charakterystycznie mówca tendencyjną dzielnosć Towera, który posunął się aż do aprobaty neutralności gdańskiej, powziętej przez jego konstytuanta i to w chwili najościższego kryzysu dla Polki, gdy pozostawała Jej traktatem zagwarantowana jedyna brama na świat i doniwy amunicji. Tak konstytuanta knowała z bolszewikami, jako powolne narzędzie polity-

ploty i fablice, na to jednakże nikt nie zważał i przeskakiwaliśmy zapory ze swobodną myślą, a przytem dzień był cudny, błękitny, słoneczny, drzewa szumiały a bliski las nęcił ciemnią swęj zieleni.

„W zeszłym roku, podczas powstania uciekaliśmy tedy do Polski“ — zaczyna ktoś opowiadać — przysiadamy w cieniu i powoli zaczynają snuć się wspomnienia...

O tam gdzie te brzożki, tuż koło krzyża zabito trzech jeńców. Pozwolił im Grenschutz niby to uciekać, a potem raz — dwa — trzy jak do kaczek. Tam też zginął robotnik, którego Czerwony Krzyż wślął do rodzin powstańców z pieniędzmi, czy też z jakimś wsparciem, — zastrzelili go jak psa bez powodu.

Zapytuję, czy w samej Laurahucie rozstrzywały się walki. Owszem — odpowiadają mi — powstęcy zwyciężli nawet i byłiby się utrzymali gdyby nie brak amunicji i broni. Grenschutz stchórzył; Niemcy umieli tylko znecać się nad słabymi nad bezbronnymi, ale stawiać ozola w bitwie nie chcieli. No, zresztą mieli karabiny maszynowe, pociągi pancerne, a my co?... Zakaz ententy!

A jakżi wpływ miały wszystkie te okrucieństwa na lud górnoszlazki?

Wprost przeciwny, jak sądzili Niemcy. Duch się rozbudził, uczucie spotęgowano się i rozgorzało, świadomość narodowa wzrosła. Gdyby był wtenczas nastąpił plebiscyt, jednego by głosu nie zabrakło. A dziś? — Sa okresi słabsze pod władaniem polskości ogółem jednakże nastrój jest bardzo dobry. Dodano mi jeszcze dla instrukcji: Zwycięzajcie tylko na froncie i miejcie porządek wewnątrz kraju, to i Śląsk przy was stanie!

Wracając na kolei rozprawialiśmy jeszcze o tem co Polska zyska z połączenia z Górnym Śląskiem.

Nie tylko bogactwa ziemne i kopalniane, nie tylko obzar kraju i ilość ludności, ale najważniejsza to owe pozytywne duchowe, będące własnością śląskiego charakteru, te płusy moralne, tak mało znane ogółowi polskiemu — a tak dodatnie w jego przyszłym życiu narodowym. Lud górnoszlazki nie jest zmateralizowany, jak się o tem nieraz styży, ale lud ten jest nawskróś pozytywny i realnie patrzy na świat i życie. Górnoszlazak jest pracowity, zapobiegliwy i oszczędny, jest ekskluzywuy i szorstki zewnątrz, jest karny, ale nawskróś demokratyczny. Nie uznaje przepaści stanowych, ani czolem bić nie będzie przed panem, jednakże pod względem religij i obyczajów jest jednym z najbardziej konserwatywnych z wszystkich typów ludowych Polski.

ki memieckiej, usiłującej nam zamknąć jedyną wolną drogę do morza. Jakaż nasza droga? Ani na cal nie odstąpić od praw nabytych przez traktat tego minimum, zapewnającego nam możność życia. Rządowi polskiemu niedorównującemu w energii i zabiegliwości usiłowaniom niemieckim winien drogę wska, zać naród, oraz zapalić się do tych wielkich kardynalnych zagadnień zachodnich, będących podstawą jego bytu.

Nareszcie plany wschodnie, wiązanie Polski z Ukrainą i wyprawa Kijowska oegrały rolę odwrócenia uwagi narodu od najważniejszych zagadnień. Trzeba, aby obecne układy w sprawie konwencji gdańskiej w Paryżu spotkały się oko w oko ze stalową wolą Polski, popartą przez cały naród, świadomy, co stanowi rdzeń i fundament bytu państwowego.

Drugi mówca, dr. Gantkowski, stwierdziwszy, że głównym tytułem prawnym Polki do Górnego Śląska jest fakt, że lud górnoszlazki zachował polskie oblicze duchowe mimo wiekowej niewoli, skreślił martyrologię tegoż ludu i etapy jego uświadomienia. Mówił o budzieliach ducha, jak, jak Lompa, Karol Miarka, ks. Damrot, konstatując, że nikt tak, jak nasza dzielnica nie zna tego wroga — germanizatora, więc od nas musi iść głos ostrzegawczy na całą Polskę. Wspomniałszy o zmaganiach ostatniej doby, konstatuje mówca, że dziś wre walka raczej o powrót terytorjalny, bo duchowy już dokonany. W tem, co jest jeszcze do zrobienia muszą się zespóić wysiłki całego narodu. Sięgamy po to, co nam zrabowano.

Następnie odczytano rezolucję, którą wiecownicy z aplauzem przyjęli jednogłośnie.

„Zebrani w dniu 28. września na wiecu Związku Ludowo-Narodowego obywatele m. Poznania podnoszą głos swój w tej chwili krytycznej, w której waga się losy Gdańska i G. Śląska, i wzywają rząd i naród cały, aby uwagę swoją, wolę i siły skierował przede wszystkim ku tym dwom najpoważniejszym zagadnieniom polskim.

Stwierdzając, że dzięki jednostronnej, błędnie kierowanej polityce wschodniej zlekceważono żywotne interesy Polski na zachodzie i że wskutek zaniedbań naszych zarówno przystęp nasz do morza jak i piastowską ziemią górnoszlazka są zagrożone, domagamy się, aby czynniki miarodajne coprdziej zawrócili z fałszywej drogi i energicznie zajęły się losem Gdańska oraz G. Śląska.

W sprawie Gdańska i traktatu pokojowego zanewnia Polsce prawa nadzoru i zwierzchnictwa, niezbędne dla zabezpieczenia wolnej komunikacji morskiej. Żadamy, aby wbrew zakusom hakatystów gdańskich i intrygom angielskim, zmierzającym do odepchnięcia Polski od morza, rząd nasz z jaknajwiększą energją prawa Polki warował i ich przeprowadzenie zabezpieczył.

Polożenie na G. Śląsku wskutek niesłychanych gwałtów, morderstw i ciągłych zamachów niemieckich staje się z dnia na dzień nieznośniejszym. Wyrażając hołd najgłębszy bohaterom braciom górnoszlazkim za ich mężną walkę z terrorem niemieckim, protestujemy energicznie przeciwko brutalnym bezprawiom band niemieckich, wzywamy rząd nasz, aby wszelką energję wyteżył dla obrony życia i mienia Polaków na G. Śląsku wszemie domagamy się, aby plebiscyt sprawiedliwy i bezstronny nastąpił jaknajprędzej w tem głębokiem przekonaniu, że lud górnoszlazki walne odniesie zwycięstwo i bogactwa swej ziemi wyrwie z rąk niemieckich a prawowitej Macierzy polskiej w dani przyniesie.“

Po uchwaleniu rezolucji przemawiali ks. poseł Połpiński, który jako Ślązak wyraził przekonanie, że lud śląski da niewątpliwie świadectwo całej swej mocy i niezłomnej woli, iż chce żyć jako wolny, polski lud, — górnik śląski Krzakala, przedstawiając brutalne metody Niemców. Chęciński, działacz z Kwidzyńskiego p. D. Kryńska, Ślaboszewski, Iwański i Deja. Wiec zakończono odpiewaniem Roty.

W ostatniej chwili przypominamy o odnowieniu przedpłaty na nowy kwartał. Numer dzisiejszy jest ostatni!

Opowiadano mi, że podczas powstania przy rewizji za broń żołnierz-grenesucz rzucił na ziemię nowonarodzone dziecko? — I cóż umarło? nylam ze współczuciem. — Nie, żyje i jest zdrowe. — Oto obraz ludu górnoszlazkiego. — Wcześniej bardzo odłączone od Matki-Polski w żelaznych pazurach pruskiego żołdaka żyje i żyje zdrowo i nie umrze! Ma w sobie lud ten „coś z Piasta“. — Widziałem matki które straciwszy synów na wojnie, nie plakały bo tak Bóg chciał i Polska potrzebowała. Rozmawiałem z młodymi chłopcami po niemiecku, bo nie mieli możności nauczyć się ojczystego języka; — opowiadali mi o tem, jak to oni pojedają do Krakowa i Poznania, jak będą uczyli się po polsku.

Ciekawą cechą duszy górnoszlazkiej jest jej zamilowanie w wierszowaniu. Na Śląsku co drugi człowiek to poeta. Redaktorowi „Powstańca“ nadesłano tak ogromną ilość wierszy pisanych przez robotników i górników, że nie był w stanie ani mniejszej części pomieścić w swoim niśmie, a ja sam w Mielchowicach poznałem 12-letnią dziewczynkę recytującą wiersz skomponowany ad hoc na jakąś uroczystość. — Pamiętam, że kończył się on prośbą do Boga:

Zebv nam German w ocy juz nie pluj
Gdzikolwiek wycieckę odbywał my mamy!

Rozmowę przerwał nam nadjeżdżający pociąg. — „De widzenia w zjednoczonej Polsce“ zabrzmiąło pożegnania „Wytrwajcie“ odpowiedziałem.

Zagarnął mnie Bytom morzem światła, fatasmagoria smu przyszłości; udałem się z pożegnaniem do różnych znamionych. Tutaj na Śląsku w całym tego słowa znaczeniu można zrozumieć czem jest naprawdę godność polska. Wśród inteligencji bytomskiej mało jest domów posiadających do swej dyspozycji salon, lub salonik; wszędzie pełne Lompcezan; Po trzech i czterech mieszkało nas nieraz w jednym pokoju.

Obieđowany paczką listów do rodzin moich kolegów i koleżanek — co to mamus i ciocie napadnie mnie w Poznaniu! — udawałem się do domu. — Droga wypadła mi około węgienia.

Stankiem. Oświetlony księżycem oświetlił się ciężki obrzwygni gmach bytomskiego carcere. Małe, okrąglowane okna patrzyły jak ślepy w próżnię, cisza nocy ogarniała wszystko.

„Kew stała po kostki w piwnicach, od samego biał kołbami.“

Stalem długo z odkrytą głową, w jakiejś słownej mą dlitwie.

Kariki z Górnego Śląska.

X.

(Dokończenie).

Przeddzień wyjazdu ze Śląska spędziłem u przyjaciół w Hucie Laury. Jestto jedna z licznych miejscowości okręgu przemysłowego, leżącego na wschód od Bytomia — a granicząca z Siemianowicami, miejscem urodzenia naszego Wojtki (Korfianteo).

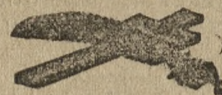
Do Laurahuty sprowadziła mnie między innymi sensacja dnia, mianowicie zapadliśko, spowodowane osunięciem się gruntu nad kopalnią. — Na przestrzeni 20 mtr. w Kiedraci zapadł się park miejski z drzewami, krzewami, płotem, tworząc ścianę prostopadłą na wysokość 1—2 nieter, dzięki urwiska i t.p. Jednakże rozpoczęto natychmiast roboty ziemne celem usunięcia i wyrównania gruntu, tak że wrazenie grozy maloło tem samem. Takie osunięcia się ziemi nie jest czemś niezwykłym dla tutejszych mieszkańców, przeciwnie, mogą oni sobie więcej niż ktokolwiek inny powieździeć, że niema niczego trwałego pod stopem. Pola doła Huty Laury i Siemianowice przedstawiały się pagórkowato sa tam doliny, góry, kociołki, jednem słowem zupełnie sfałowanie linii horyzontu. Latwo sobie wyobrazić jakiego doznałem uczucia gdy mi oświadczone, że krajobraz zmienia się rok-rocznie, i że do niedawna na przykład Siemianowice nie leżały bynajmniej na pagórkach a cała owa zachwycająca mnie rozmaitość w pejzażu dokonuje się właśnie wskutek ciągłych usuwań się ziemi. Webraliśmy się na spacer szeroka, ocienioną olbrzymimi drzewami droga ku granicy polskiej. Po prawej i lewej stronie wśród mędlid żytnich, wśród bruzd kartoflanych, pośród łacek i cienistych gajów sterczą wysokie słupy z czarnymi tablicami. Przybliżam się do jednej, oglądam; wielka trupia głowa z ciemnymi oczodolami i skrzyżowane roznaczelnie dwa ludzkie piszczele. Patrzę dokoła: ze wszystkich stron bieją ku mnie owe czaszki ludzkie z wysokości swoich samotnych słupów, z pośród tła czarnych tablic. — Co to znaczy? pytam, bowiem ludzie wśród tego omentalryzyska kopią, orzą, sprzątają. Odpowiedziano mi naprzód śmiechem, a potem wytłomaczono, że pola oznaczone słupami grozą osunięciem, że dawniej władze nie pozwalały wstępować a tem mniej wjeżdżać na takie miejsce, dziś jednak dla trudności aprowizacyjnych nie sprzeciwiają się uprawie roli. Droge, która sziłsiły przedzielały co kilka metrów



W walkach dnia 10. i 11. b. m. zginęli
śmiercią bohaterską, a. p.

Strz. Morawiec Józef
„ De Ville Leon
„ Cwyl Józef
„ Filipczak Kazimierz
„ Madrzak Kazimierz

Komp. traci dzielnych i wiernych obrońców Ojczyzny, których w pamięci zachowa. Cześć ich pamięci!
W imieniu komp.
sierzani szlab. II komp. I p. Strz. Wlkp.



Dnia 22 sierpnia h. r. zginął śmiercią bohaterską w obronie ojczyzny, szczerzy mój przyjaciel i towarzyszy broni, szeregowiec ochotnik, a. p.

Józef Kuczkowski
słuch. praw.
Zwłoki spoczywają na cmentarzu w Rulikach w ziemi komżyńskiej.
Dr. Jan Rogalewski,
kapral i komp. ochotn. 65 p. p.

Z powodu choroby sprzedam zaraz za gotówkę mój od 40 lat istniejący
SKŁAD ŻELAZA
nowocześnie urządzone, 3 maszyny do pisania, nową maszynę do cięcia trażarzy, warsztat blacharski z kompl. urządzeniem, obszerne ubikacje składowe i składnicowe, plac składnicowy, z mieszkaniem zaraz wolnym, na Pomorzu. Przedsięb. to jest największe w miejscu, w rynku położ., w miejsc., liczącej około 5000 miesz. z dobrą okol. Obiekt ma wartości w walucie niem.: zapas towarów około pół milj., urządzenie 50000, plac 20000, dom 250000, w innej wal. z odp. agio. Zgłosz. tylko prędko decyduj. się kupców uprasza się do eksp. „Der Gesellige” w Grudziądzu p. F. Z. 217 b1227

Sprzedam moją
posiadłość w Poznaniu
Dom frontowy jednopiętrowy i dom tylny 2 piętrowy z obszernym podwórzem, wielkim sklepem i ogródkiem. Kto? wskaze eksp. Kurjera pod z7047.

EGZYSTENCJA
Dawno i dobrze zaprowadzona prywatna szkoła handlowa z państwowym koncesjem, z kompletnym urządzeniem i mieszkaniem w Toruniu z powodu przejścia innego przedsiębiorstwa pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. b1223
Zgłoszenia uprasza
A. GAJDUS
Toruń, Mostowa 34, L

Plugi parowe w ruchu
z 2 kompl. garniturami plugów w ruchu i warsztat reperacyjny maszyn
z całkowitem urządzeniem, zabudowaniami 1800 m² obszaru (600 m² zabudowanych), stara klijentela, dobry personel, bez konkurencji, w mniejszym mieście Województwa Poznańskiego nad spławną rzeką, przy głównym torze prowadzącym do Kongresówki, w dobrym położeniu handlowym, i przylegający o 3 mieszkaniach, z stajniami i ogrodem w całości lub podzielnie zaraz do sprzedania. Oflerty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod d1591.

Piękna dwupiętrowa i murowana
KAMIENICA
w więks. mieście powiat. Księstwa, w której od wielu lat jest świetnie prosperuj. skład artykułów męskich wraz z składem futer zaprowadzony, mamy pod nader korzystnymi warunkami na sprzedaż. Czynsz dzierż. 8120 mk. rocznie. Gimnazjum i wojsko w mieście. Neyman & Sp. biuro centr. Poznań, Piekary 5 Tel. 3975

ŚRUTOWNIK
na kamieniach z osiewaczem do mąki, do parowego zapędu. d1596
20 mtr. ŚLIMACZNICZY
do transportu zboża nową lub używaną,
2 garn. K O S
do sieczkarni 26" kupi
L. DEKOWSKI i Sp.,
Fabryka maszyn, Środa.

KAMIENICA Z FABRYKĄ
(dom frontowy o 6 mieszkaniach), z salą fabryczną 400 m², obszerną składnicą, biurem i pomocznymi ubikacjami z kompl. urządzeniem stolarnią z maszynami i 20 wórnkami (stos. także na pracownię budowy automobilu, wozów, maszyn rolniczych itd.) do sprzedania lub zamienienia na posiadłość w Niemczech. Prosty wjazd do sali, światło i siła elektr.
Mirass & Bérnicke, Grudziądz. b1229

Gościniec
z 5 mrg. ziemi z pełnym wyszynkiem i inwentarzem jest zaraz na sprzedaż. 9 km. od miasta, 6 km. od dworca, stosowny dla rzeźnika i handlarza i każdego innego rzemieślnika.
Zgłoszenia przyjmuje „ROLNIK” w Kennie. n1949

Bank Przemysłowców w Poznaniu rozpisuje emisję na 3 000 000 marek
rozdzielonych na 60 000 akcji imiennych a 500.— marek po kursie 550.— mk. (z tego 75% płatne zaraz, 25% na 1. 12. 20.)
Spółki Akcyjnej
„Przemysł Rybny na Polskim Bałtyku”
(Rybałt)
z siedzibą w Warszawie, Poznaniu i Odynie, mającej na celu:
1. współpracowanie z zrzeszeniem rybaków kaszubskich,
2. zorganizowanie handlu rybami, w ściślejszej łączności z rządem, związkami miast i kooperatywami spożywczymi,
3. zorganizowanie regularnych transportów ryb do Warszawy, Poznania i innych miast.
Kapitał zakładowy 10 milionów marek.
Spółka (z statutami zatwierdzonymi 27 maja 1920) posiada szereg gruntów nadbrzeżnych, wędzarnie, składnice, kilka łodzi motorowych i kuterów oraz 4 wagony chłodnie. Zamierza rozszerzyć flotę swą rybacką, celem łowienia na pełnym morzu i wybudować wielką wędzarnię z fabryką lodu sztucznego, skrzyń, konserw rybnych i blacharnię w Gdyni. b1163

ZARZĄD:
Rajmund Stodolski oraz dyr. Banku Ziemiańskiego Eustachy Korwin-Szymanowski. Inż. Jan Woyczyński. Inż. Michał Bukowski. Dr. Konrad Kołszewski. Stefan hr. Poniński.

RADA NADZORCZA:
Stanisław Orlikowski oraz dyr. Banku Przemysłowców Jan Pankalla. Prezydent miasta Jarogniew Drwęski. Władysław Reymont. Stanisław Michałowski. Józef Trzeciak. Hieronim Kiniewicz. Aleksander Grobicki. Stanisław Zeromski. Ks. Zygm. Sędzimir. Zygmunt Roha, reprezentant rybaków polskich.

Wpłaty przyjmuje Bank Przemysłowców w Poznaniu. b 1163

Posiadłość z rakarnią
najstarszą w miejscu, stosowna także dla rzeźnika, w śródmieściu Torunia, obszerny warsztat z nowoczesnymi maszynami i silnym motorem, stajnia do 2 koni i plac do wozów zaraz do sprzedania lub do zamienienia na podobny obiekt także gospodarstwo w Niemczech w pobliżu miasta. b1076
Paweł Gellrich, Toruń, Strobandstr. 14.

Wanna cynkowa i piecyk gazowy
bardzo dobrze utrzym. na sprzedaż.
Drukarnia Polska T. A.,
św. Marcin 70. z7204-5

Wieś rycerska
7000 morgów ziemi I. klasy, włączając 1000 morgów lasu, w Księstwie Pozn., majątność wielkopańska z pałacem i parkiem z gorzelnią, cegielnią i młynarnią, suszarnią oraz urządzeniem elektr., z bogatym wyborowym i nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem. Dworzec kolej. w miejscu.
Majątek musi być gotówką spłacony, do którego potrzeba kilkadziesiąt milionów marek. — Pośpiech pożądan. — Oflerty uprasza się szybko decyduj. refl. do Polskiej Agencji Reklam. „PAR” w Poznaniu, ul. Rycerska 8 pod nr. 19193. z 6890

Z powodu starości sprzedam, wydzierżawie lub zamienie na posiadłość w Niemczech w rynku położoną
Kamienicę
z obszernym, masywnym śpichlerzem, stajniami itd., w której od 45 lat prowadzi składow. zb. spedytorstwo kolejowe. Martwy i żywy inwentarz można razem objąć.
Jakob Cohn, Golub. d1642

7 tysięcy nut
dobre utrzym. szafy, 362ka, stoły, krzesła itp. na sprzedaż. Ul. Sew. Mielżyńskiego 6, II. praw z 7102

Wielka pierwszor. kawiarnia
w wielkim mieście Wielkopolski (100 000 mieszkańców), na sprzedaż. Obrót roczny, którego znaczny wzrost możliwy, wynosi ok. 2 miliony marek. Do objęcia potrzeba 1/4 miliona marek. Zgłoszenia przyjmuje b1255
Evers, Poznań, plac Działowy 7.

W POZNANIU
do wynajęcia
wielki
lokal handlowy

z kilkoma oknami wystawnymi w najlepszym położeniu miasta. Lokal odpowiedni dla każdej branży handlowej na większą skalę na ubikację dla banku, towarzystwa ubezpieczeń i t. d. Zgłoszenia przyjmuje pod nr. 16383 biuro ogłoszeń „Par” w Poznaniu. b 1241

URBIN
dobry błyszczki na obuwiu znowu na składzie.
ADOLF GINDER,
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 21.
Zastępca firmy Urban & Lehm, Charlottenberg.

Świetna egzystencja!
Od 25 lat istniejący
skład konfekcji męskiej i dla chłopców
hurtownie i detalicznie, w dobrym położeniu w Poznaniu z powodu przejścia innego przedsiębiorstwa tanio do sprzedania. Zgłoszenia do eksp. Kurjera p. r4391.
Tutejsze Kółko Rolnicze ma około 5000 gęsi
w mniejszych partjach najwięcej dającym do oddania.
Stężyca pow. kartuski
(Pomorze) d 1598
Towarzystwo gimnastyczne w likwidacji sprzedaje swoje sprzęty, a mianowicie:
poręczę do ustawiania, drąg żelazny do gimnastyki, trambolin, dywan dla zapaśników, drągi z liną do skoków, ciężarki, przybory do pojedynkowania itd. b1064
Zgłoszenia uprasza biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Poznań pod M. M. 1271.

4 opony i 4 węże
880x120 amerykański towar oraz
2 opony i 2 węże
765x105 wyrób francuski, na sprzedaż.
Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod z7271.
13 malow. i lakierow. czysto zrobionych sosnowych
SYPIALNI
z umywalką i lustrem i 3-częściową szafą pod korzystnymi warunkami do oddania. Obejrzeć można każdego czasu. Równocześnie proszę o zlecenie do mej stolarni budowlanej i meblowej. d1589
W. Kurella, tartak, Nowemiasto.

Kawiarnia w Toruniu
z urządzeniem i długoletnią dzierżawą za 200 tysięcy marek polskich do oddania. z6824
● Bliższych informacji udzieli Krzyżiński, Toruń Mokre, ul. Sedana 2.
Z rozbiórki tartaku następujące dobrze utrzymane
MASZYNY
pod korzystnymi warunkami do sprzedania: heblarka, maszyna do ospuntowania, maszyna do heblowania i ospuntowania (szwedzkiego systemu), maszyna do ostrzenia pił, palenisko do lokomobilu, przybory do transmisji i inne dobre części.
Markus Bry, Breslau 18
hurtowny skład drzewa. d1584

Na sprzedaż!
Skrzydło koncertowe, fortepian stołowy, 5 stołów, 24 krzesła oraz kompletne urządzenie do restauracji z bufetem (z kurkami do piwa.)
Zgłoszenia przyjmuje d 1580
Fr. Kupczyk, Stary Rynek 44.

Żywy pułacz
do polowania wraz z dużą klatką na sprzedaż. Bliższych szczegółów udzieli pod nr 9519
Biuro ogłoszeń „Par”, Poznań, ulica Rycerska nr. 8. b1142

Fabryka maszyn rolniczych
w Poznaniu, bezpośrednio przy torze kolejowym, z dobrimi maszynami narzędziowymi, na sprzedaż
Zgłoszenia pod d1588 do ekspedycji Kurjera Poznański

Piękna posiadłość
70 morg. dobrej urodz. ziemi, zabudowania, do tegoż maszynowy dom mieszkalny przy rynku w którym się znajduje wyszynk, żywy i martwy inwentarz kompl. Posiadłość ta jest w ładnym miasteczku 20 km. od Poznania. Zgł. tylko wprost od reflekt. uprasz. do eksp. nin. pisma pod z 7332.

Ładne mieszkanie
4 pokoje, kuchnia, przedsiobek, łazienka jest z całkowitem urząd. z powodu wypróżnienia się zaraz na sprzedaż. Zgłosz. do eksp. nin. pisma pod z 7189.

Staro zaprowadzony
zakład blacharski
i instalacyjny,
także towary szklane, porcelanowe i emalijowe z stałą i przyjeżdżną klientelą, który 7-8 osób stale zatrudnia, w najlepszym położeniu handlowym Bydgoszczy do sprzedania. Zawodowiec konieczny, ponieważ warsztat się znajduje. Of. pod 269 do C. V. B. „Ekepres”, Bydgoszcz. b1229

Materiały zimowe:
145 cm. szerokie, na płaszcz damski i dziec. mk. 300.— za metr.

Szewiot czarnoszary (marocgo)
140 cm. szeroki na zimowe ubrania męskie mk. 475.— za metr.

materiały na kostj. damskie
Ziętek, ul. Kwiatowa 7, L. z7351-2

TOKARNIA
do ciężkich robót dług. 2 1/2 mtr. r. 32 cm tanio do nabycia. Oflerty do eksp. Kurjera pod z7239.

Skrzydło
firmy „Stelwag” mało używane na sprzedaż. Ogrodowa 16, II. p. na lewo między 2-4 godz. po pol. z7239

Czarne pianino
w dobrym stanie i miłym dźwiękiem na sprzedaż. z7287
Ul. Gąsiorowskich 10, II. pomiędzy 11-4 godz.

Piękny damski z7436-7
karakulowy płaszcz
z dużym skunksowym kołnierzem na sprzedaż. Rycerska 33, pensjonat, II. prawo, pokój 9, od 1-5.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze handlowym A. pod nr. 95 zapisano przy firmie L. Russak zmianę tejże firmy na L. Russak następcą, Fabryka likierów, wytwórcza soków owocowych i skład win, a jako właściciela kupca Wawrzyna Czajkę w Kościanie. n2019
Kościan, dnia 22 września 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze handlowym A. zapisano dzisiaj pod nr. 319 firmę Głos Wielkopolski przedsiębiorstwo drukarskie i wydawnictwo i jako jej właściciela Edwarda Marcinkiewicza w Krotoszynie. n2041
Krotoszyn, dnia 18 września 1920.
Sąd Powiatowy.

Z dniem 2 stycznia 1921 roku, rozpocznie się w zakładzie Krajowej Kliniki dla Kobiet i szkoły położnych w Poznaniu ul. Polna 17 trzymiesięczny kurs dla pielęgniarek.

Koszty uczestniczenia w tym kursie, wynoszą przy wolnym pomieszkaniu i utrzymaniu 200 marek. Zgłoszenia z dołączeniem świadectwa moralności, należy nadesłać do zakładu i to najpóźniej do dnia 15 grudnia 1920 roku. d1640

Również rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia 1921 roku dziewięciomiesięczny kurs dla położnych. Bliższe warunki do tego kursu otrzymać można za dołączeniem znaczka na portu z zakładu.

Dyrektor.

PRACA

Majętność Granowska powiat Grodzisk, poszukuje od 1 listopada lub 15. 11. b. r. d1655

KASJERKI

obeznanej z wszelkimi pracami biurowymi. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Majętność Granowo.

Poszukuje się młodego PRACOWNIKA BIUROWEGO d1651

z gruntowną znajomością polskiego i niemieckiego. Oferty z curriculum vitae i określeniem warunków skierować do

Akc. T-wa Ząbkowickiej Fabryki Szkła w Ząbkowicach (starostwo bydzińskie).

Fabryka towarów żelaznych, towarzystwo akcyjne, na prowincji, blisko Krakowa, poszukuje

zdolnego funkcyjnarjusza

z wykształceniem handlowym i ksiązkowym, posiadającego kwalifikacje na kierownika handlowego.

Oferty z fotografią i odpisem świadectw nadsyłać do biura „Ruch”, Kraków, Szczepańska 9 pod „Towak”. Nieznani mogą otrzymać całe utrzymanie, mieszkanie, opał, światło z wynagrodzeniem miesięcznym według umowy, zależnie od kwalifikacji. b1114

Do naszego oddziału i probierni przy ulicy 27. Grudnia 5 poszukujemy b1200

handlowców

obeznanych ze sprzedażą detaliczną. Pisemne zgłoszenia uprasza się pod adresem:

Hartwig Kantorowicz Tow. Akc. Poznań, Grochowe Łąki 6.

Poszukuje się zaraz d2000

KSIĄŻKOWEGO

dla kasy, obeznanego z ksiązkowością w urzędach, z poborami kl. X. Zgłosz. z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje

Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu, ulica Mickiewicza nr. 33. d1624

Poszukuje się d1624

kucharza

z najlepszymi świadectwami i rekomendacjami. Kawalerowie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisami świadectw, które w razie niewygodniejszego podania nie zostaną zwrócone, należy odsyłać do d1624

Zarządu dworu Książąt Sapiechów w Krasiczynie obok Przemyśla, Małopolska.

Rendanta

poszukuje się do Komunalnej Kasy w Gniewkowie. Pensja podług pragmatyki, z dodatkiem na mieszkanie i dodatki drożyzniowe według ustanowionych poborów dla urzędników państwowych i poboczne dochody.

Zgłoszenia niezwłocznie do tutejszego Magistratu z dołączeniem życiorysu i wymaganej pensji. d1623

Magistrat w Gniewkowie.

Młodsze

zbożowca

poszukuje zaraz lub później b1041

Schroeder i Zielke

Dom rolniczo-handlowy

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 3b.

Poszukuje b1126

wspólnika

z większym kapitałem, celem założenia hurtowni obuwia. Zgłoszenia pod R. P. 12562 do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

Instytucja bankowa w Poznaniu

poszukuje zaraz lub później

kasjera głównego

pierwszorządnej siły zawodowej,

ksiązkowych rutynow.**i ksiązkowe**

za wysokim wynagrodzeniem.

Zgłoszenia pisemne upr. się pod R. P. 14828 do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. b1261

Mam zamiar wstąpić jako

WSPÓLNIK

z kapitałem 1/2 do 3/4 miliona marek do zakładu fabrycznego lub innego większego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pisemne pod nr. 9629 przyjmuje biuro ogłoszeń „Par” Poznań, Rycerska 8. b1254

Wydział Powiatowy w Sepólnie poszukuje d1626

budowniczego powiat. lub technika

z praktycznym doświadczeniem w spółkach meljoracyjnych i budowie szos. Pensja i dokładki drożyzniowe podług umowy.

Zgłoszenia należy z dołączeniem życiorysu oraz uwierzytelnionych świadectw nadesłać do WYDZIAŁU POWIATOWEGO W SEPÓLNIE.

Biegle krawcowe

samodzielne i do ręki krawców i prasowacza

przyjmą zaraz

J. Szkuclarek i Sp. Stary Rynek 60. z7077-8

W Starostwie w Starogardzie wolne są od 1. 10. 20. posady

asystenta urzędu ubezpieczeń

Pensja podług pragmatyki państwowej. Półroczna próba. Zechcą się tylko zgłosić wykwalifikowani reflektanci, którzy już w podobnych urzędach pracowali z dołączeniem świadectw, życiorysu, świadectw moralności i referencji. d1600

Starosta.

Miasto powiatowe Grodzisk w Województwie Poznańskim, posiadające gimnazjum, wyższą szkołę żeńską itd., poszukuje zaraz lub później:

a) dziełnego sekretarza

miejskiego, obeznanego z administracją miejską i sprawami policyjnymi,

b) dziełnego kamelarza

(rendanta) do kasy kamelaryjnej i miejskiej kasy oszczędności,

c) asystenta

dla opracowania spraw podatkowych.

Pobory ad a i b podług klasy X., ad c podług klasy XII. obowiązującej pragmatyki rządowej oraz wszelkie dodatki. b1117

O spieszne zgłosz. z odpis. świadectw upr.

Magistrat w Grodzisku. (Wielkopolska).

Na stanowisko

b1282

KIEROWNIKA oddziału ziemioplodów

poszukujemy rutynowanego kupca z długoletnią praktyką na bardzo wysoką pensją. Poważny udział w zyskach zagwarantowany. Uwzględnimy tylko siłę pierwszorzędną

Polski Bank Komisowy

ulica Gwarna 19.

Kupiec podróżujący

w Księstwie dobrze zaprowadzony poszukuje posady przyjęcia zastępstwa pierwszorządnej firmy. Łaskawe oferty do eksp. Kurj. pod z7024.

Gmina Czersk pow. chojnicki na Pomorzu przeszło 9 tysięcy mieszkańców, poszukuje zaraz

wójta i sołtysa

w jednej osobie z rutynowaną praktyką w podobnym urzędzie, pobory według pragmatyki urzędowej. Mieszkanie obszerne i bardzo wygodne z centralnym ogrzewaniem na ratuszu z przynależnym ogrodem owocow.

Organizacja Obywateli Pracy

zaangażuje natychmiast lub od 1. października za wysokim wynagrodzeniem

panów, inteligentnych,

o ile możliwości z wyższym wykształceniem i uprasza o pisemne zgłoszenie do Centralnego Biura Informacyjnego Organizacji O. P. przy ulicy Nowej L. 10. d1846

Wydział Powiatowy w Srodzie poszukuje natychmiast

ogrodnika

znającego się na hodowli drzew owocowych. Płaca według umowy kontraktowej. d1635

Inteligentna starsza pani b1198

do zarządu gospodarstwem

domowym i do towarzystwa

u samotnej pani może się zgłosić pisemnie pod nr. 9610 do biura ogł. „PAR”, Rycerska 8.

3 zecerów

poszukuje zaraz

Drukarnia Polska T. A.,

św. Marcin 70.

Poszukujemy od 1 stycznia ewtl. rychłej zaufanego, w sprawach bankowych doświadczonego d1602

kasjera i kierownika przedsiębior.

pewnego w ustawianiu bilansów. Przy nadaniu posady widoki rychłego wyboru do zarządu. Władania polskim pożądanym. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem pretensyj należy nadsyłać pod adresem dyrektora niżej podpisanego towarzystwa właściciela apteki R. Heppnera w Tucholi.

Tucheler Bankverein, e. G. m. u. H. d1602

Tuchola (Pomorze.)

Poszukujemy zaraz d1638

budowniczego miejskiego

Pensja i dalsze warunki mają być później ustalone. Warunek: znajomość polskiego i niemieckiego języka. O zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i odpisem świadectw prosi

MAGISTRAT RAWICZ

Lekcyj

polskiego, francuskiego oraz pomocy w wszystkich przedmiotach szkolnych

uczniela z 7143

Zgłosz. do biura ogł. „Par” pod nr. 18193, ul. Rycerska 8.

„STELLA“.

Z dniem 1 paźdz. otwieram przy rynku Łazarskim 7 III pierwszorzędną pracownię

szycia białej bielizny, męsk. damskiej i dzieci. Przyjm. wyprawy ślubne i wszelkie roboty w zakres ten wchodz.

Zamówienia przyjmuję się pomiędzy godziną 3 a 6 po południu. 1172

Jako praktyczny technik

prosi się P. Emermann, ul. Włocławska 55, I p.

Fotograf

poszukuje zaraz lub później

od 1. 10. 20 lub zaraz. Pensja podług umowy. Oferty uprasza się do eksp. Kurjera pod z 7168.

LEKSYKON konwersacyjny

Mayera, pies wilczek, aparat fotograf. 9x12 i dubeltówka kaliber 16. na sprzedaż. b1179

Ul. Składowa nr. 1,

2 wejście parter na prawo.

Książkowa, stenografistka

i pisz. na maszynie poszukuje zaraz posady. Łask. oferty do eksp. Kurjera tj. Jężyce pod z 675.

Korespondentka

polska, zdolna, samodzielna poszukuje posady w solid. firmie. Łask. of. do eksp. Kurj. pod z7240

Do Dominium Rogożów pod Rawiczem zaraz potrzebna dobra

krawcowa

do przeróbek za dobrem wynagr. z dobrem odżywieniem. Spieszne zgłosz. do eksp. Kurj. pod z7286

Urzędnik

gospodarczy pod dyspozycję, samotny, potrzebny zar. na 500 mrg. folwark niedal. Poznania. Zgłosz. upr. się do Kurjera Pozn. pod z 7158.

Do mego składu rzeźnicki poszukuje zaraz lub później

działnej i rzetelnej ekspedjentki.

Of. przyjm. A. Chwiakowski, mistrz rzeźn., Bydgoszcz, Dworcowa 81. z7212

Potrzebna zaraz

BUFETOWA

na Poznańskich Dworz. Centralny. Oferty do eksp. Kurj. pod z 7223.

Do kompletu

lekcji francuskiego poszukuje dzieci dobrze wycho. wanych w wieku 8-10 lat. Informacje—Pocztowa 28 II p. między 1-3 pp. u p. Mielęckiej. z 7242

Blawatnik

młodszy, dzielny ekspedj. i dekorator potr. zaraz.

S. Chocymacki, Poznań, Stary Rynek 52. r. 4422/3

Trio lub kwartetu

pierwszorządnych sił, poszukuje zaraz lub później. Niezależnie od tego jednego fortepianisty.

Warszawianka Inowrocław. b1243

Panna

znająca się na szyciu krawieckiego, bielizny, kostiumów i ubrań dla chłopców, prz. dłuższy czas spędzić na wsi.

Łask. zgł. przyjm. pod nr. 16391 „Par”, Poznań, Rycerska 8. b1245

SEKRETARZA (KJ)

obezn. dokł. z wszelkimi sprawami, poszukuje Komisarjat Obwodowy w Równi. z 7264

2 pomocnik.

ZEGHMISTRZOWSKICH poszukuje zaraz lub później. Rowalewicz, Strzelno. z 7256.

Lekcyj francuskiego udzieli osoba z wyższym wykształceniem pedagog. Oferty do Kurjera Pozn. pod z 7311.

Krawcowa damska poleca się do białego szycia i przerw. sukien. z 7384

Prakseada Cierniak p. Figas, ul. Romana Symańskiego 6. Poszukujemy zaraz lub później

uczniów handlowych

R. Gaertig i Spółka, T.z.o.p. ul. Pocztowa 26. z6991

OŻENKI

Ciemno-blondyna, lat 26, idealistka, posiad. 100 tys. gotówki, pragnie się zapoznać z intel. przystojnym dobrze sytuowanym panem z szlachetnym charakterem o ile moż. muzyk. celem późn. zamążpójścia.

Łask. zgłoszenia uprasza się pod z7282 do eksp. Kurjera.

Kawaler, lat 28, zawodowiec, intelig., przystojny, obecnie przy wojsku, pragnie nawiązać wzaj. korespondencji z panią przystojną wyższego wzrostu w celu

matrymonjalnym.

Warunek materialny pożądany, lecz nie konieczny. Oferty wraz z dołączeniem fotogr. do eksped. Kurjera Pozn. pod z 7005.

Kawaler, inżynier, urzędnik kolei państwowej, życzy sobie zap. się z panią z lepszego domu (wyższego wzrostu) celem

ożenku.

Łask. oferty z dołączeniem fotogr. uprasza się nadesłać do eksp. Kurjera Pozn. pod r 4139.

Konstytucja w Sejmie.

Rozprawy nad konstytucją.

Warszawa, 28 sierpnia.

(PAP) Początek o godz. 4 minut 25. Po odczytaniu szeregu interpelacji przystąpiono do dalszych rozpraw szczegółowych nad ustawą konstytucyjną. Rozprawy zaczęły się od art. 21. Zabiera głos pos. Herc, broniąc poprawki domagającej się, aby posłowie także po wygaśnięciu mandatów mogli być pociągani do odpowiedzialności za postępek i słowa z okresu piastowanego przez nich mandatów poselskiego, jakoteż ściganie karne posłów może być uchwalone przez Sejm tylko większością 2/3 głosów. Poseł Gruenbaum domaga się, aby w razie wyboru na posła postępowanie sądowe władz administracyjnych przeciwko niemu samo przez się zostało zawieszona. Poseł Radziszewski wypowiada się przeciwko poprawce mniejszości. Do artykułu 23-go zabraniającego posłowi jako redaktorowi podpisywanie pism, zabiera głos poseł Hirszborn przeciwko temu artykułowi. Za artykułem zaś przemawia poseł Rotterdam, Rosset i ks. Dachowski, poczem pos. Putek zgłasza poprawkę następującą: Posłem nie może być wybrany duchowny jakiegokolwiek wyznania. Pos. ks. Lutostawski prostując oświadczenie pos. Pufka, który twierdził, że duchowny przez otrzymanie wynagrodzenia ze skarbu państwa schodzi na stanowisko biurokracji państwowej zaznaczył, że sejmowi będzie daleko do tego, aby państwo oddało Kościołowi to, co duchowieństwu zabrano (wrzawa na lew.). Do art. 24. pos. Czerniewski wnosi, aby posłowie oprócz djet i bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacyjnych, mieli prawo korzystania z środków komunikacyjnych komunalnych. W sprawie art. 25. poseł ks. Lutostawski broni stanowiska większości, wyrażającego się w formule: Sejm sam się zwołuje i sam się odracza. Za poprawką Klubu PPS, przemawia poseł Niedziałkowski, zaś za przyjęciem artykułu w brzmieniu większości pos. Herc. Ponadto poseł Dubanowicz uzasadnia poprawkę Klubu Z. L. N., przyznając ingerencję rządową w sprawie zwoływania Sejmu.

Do art. 26. poseł Czapliński proponuje w imieniu PPS., aby prezydent mógł rozwiać Sejm albo na żądanie rady ministrów poparte jedną trzecią liczby posłów albo na żądanie 500 tysięcy obywateli. W dyskusji nad art. 25 i 26 dotyczącym senatu przeciw dwuzbiowości wypowiedział się pos. Czapliński w imieniu klubu PPS., następnie również przeciw projektowi senatu pos. Fichna N. P. R. poseł Gruenbaum, pos. Smoła, wręczając pos. Jan Dąbski. Za projektem przemawia ks. Lutostawski dowodząc, iż zadaniem drugiej izby byłoby zapewnienie rozważania ustawy przy gruntownym dobieraniu nieco innego punktu widzenia aniżeli po poszczególnych wyborach, które z natury rzeczy odbywają się wyłącznie z punktu widzenia kierunku politycznego. Ponadto senat musi mieć możność sprawdzenia woli ludu przez rozwiązanie Sejmu. W tym samym duchu przemawiali następnie Dubanowicz i Czerniewski.

Przystąpiono do wniosku nagłego Z. L. N.

W sprawie Gdańska.

Nagłość wniosku uzasadnia pos. M. Seyda. Wniosek ten przyjęty przez Izbę jednomyślnie brzmi: Sejm poleca Ministerstwu Spraw Zagranicznych, aby przedstawiło Radzie ambasadorów niedostateczność opierania bezpieczeństwa państwa i najwyższych jego spraw i interesów na dobrej woli panujących w Gdańsku Niemców i w imieniu Rzeczypospolitej wskazało na konieczność natychmiastowego wcielenia w życie przyznanych Polsce traktatem wersalskim praw, w mającej być zawartej konwencji polsko-gdańskiej. Pos. Brejski przytacza przykład zatrudniania w porcie robotników niemieckich z pominięciem polskich organizacji robotniczych. Lekceważenie polskiego kierownictwa i robotni ujemnie może się odbić na polskim stanie posiadania w Gdańsku. Domaga się wręcz, aby stanowisko komisji gdańskiej połączyc z stanowiskiem wojewody pomorskiego. Pos. ks. Kaczyński obraduje fatalne stosunki panujące w Gdańsku wśród Polaków tamtejszych. Rząd powinien domagać się w Radzie ambasadorów utrzymania w Gdańsku milicji albo wojska, któreby umożliwiło tamtejszym Polakom życie. Mówca proponuje do rezolucji zawartej we wnioskach Z. L. N. dodać jeszcze drugą rezolucję: Wzywa się rząd, aby przedsięwzięto wszelkie kroki celem utrzymania gwarancji, że na przyszłość w Gdańsku uniemożli-

wione będzie wrogie występowanie przeciw Rzeczypospolitej i jej obywatelom. Nagłość wniosku i obie rezolucje uchwalono.

Następ. pos. Herc przedstawił wniosek N.P.R. w sprawie plebiscytu na Mazurach i Warmji. Wychodząc z założeń, że plebiscyt ten był tylko komedią wniosek domaga się 1) Sejm wzywa rząd do założenia na drodze dyplomatycznej protestu w adzie ambasadorów w Paryżu przeciw ważności powziętej przez nią decyzji co do aktu krzywdy i gwałtu wobec Polski. 2) Nie uznawania plebiscytu i domagania się rewizji tegoż, 3) do wytoczenia całej sprawy przed forum Ligi narodów. Nagłość uchwalono i wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Przystąpiono do nagłego wniosku posła Wachowiaka w sprawie gwałtów niem. na Polakach w Nadrenji i Westfalji. Wniosek uzasadniony przez tego pos. opiewa: Wzywa się rząd 1) aby użył wszelkich środków dyplomatycznych celem ukrócenia samowoli Niemców, nietroszczących się absolutnie o traktat wersalski, 2) aby zastosował energiczne środki odwetu przeciw Niemcom, mieszkającym w Polsce, aby przedsięwzięł kroki w celu zagwarantowania bezpieczeństwa życia i mienia Polaków w Niemczech oraz naprawę szkód wynikłych z działalności bojówek niemieckich. Nagłość wniosku uchwalono, a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych. Po odesłaniu szeregu wniosków do właściwych komisji posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 4 po południu z porządkiem dziennym 1) czytanie projektu ustawy o konsulatach i ustawy o środkach przewozowych, następnie czytanie ustawy o współdzielnictwach i dalszy ciąg debaty nad konstytuanta.

Pod koniec posiedzenia sejmowego zdarzył się drobny, jednak wysoce charakterystyczny fakt. W myśl uchwały konwentu senjorów następne posiedzenie Sejmu miało się odbyć w piątek, a na porządku dziennym widniała dyskusja nad exposé premiera. Tymczasem wicemarszałek Osiecki, który wczoraj przewodniczył, i którego jak wiadomo ludowcy forsują na stanowisko marszałka, pod koniec posiedzenia już po wyczerpaniu porządku dziennego, kiedy posłowie powstawali z miejsc, podał cichym głosem do wiadomości, że następne posiedzenie odbędzie się dopiero w przyszły wtorek, przyczem porządek dzienny nie przewidywał wspomnianej powyżej dyskusji. Na to posłowie ze Zw. Lud. Nar. zaczęli domagać się głosu, jednak pos. Osiecki udzielenia tegoż im odmówił. Ten wypadek jest bardzo zmienny i stanowi przedsmak owej „bezstronności i legalizmu“ lewicy, a zarazem jest zapowiedzią walk partyjnych, które ta zamierza prowadzić i prowadzi na terenie sejmowym.

Sprawa Baszkowa.

W nr. 220. »Kurjera Poznańskiego« donosiliśmy o tem, że dotychczasowy właściciel majątku Baszkowa książe Reuss czyni starania w Warszawie, aby dobro swe, zajęte na mocy traktatu wersalskiego przez rząd polski odzyskać na własność. Starania te podobno — rzecz trudna do uwierzenia! — miały być uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W tej sprawie otrzymujemy następujące informacje:

Majątek Baszków, leżący na pograniczu Górnego Śląska w okolicy dwóch zmienionych miasteczek (Zduny, Kobylin), należy do ks. Reuss, ożenionego po raz drugi w r. 1908 z Angielką p. Mary Grace Sawyer. W r. 1920 ks. Reuss zrezygnował w stosunku do swej osoby z przynależności do panującej rodziny Reuss i otrzymał dla siebie i ewentualnej progenitury tytuł dziedziczny Hr. Duerrenberga. Ks. Reuss-Duerrenberg posiada z pierwszego małżeństwa syna Henryka XXXIV. Ks. Reuss urodzonego 4. 6. 1887 r. w Stonsdorfie, żonatego z Zofją Renatą ks. Reuss, który jest obec-

nie administratorem dóbr Baszków. Poza Henrykiem XXXIV, ks. Reuss-Duerrenberg potomstwa nie posiada więc ewentualnym jego sukcesorem może być tydzie Henryk XXXIV, który nie rzekł się — jak jego ojciec — przynależności do rodziny ks. Reuss.

Na mocy traktatu wersalskiego majątek Baszków jako należący do niemieckiej rodziny panującej winien przejść na własność Państwa Polskiego. Z tego też powodu Województwo Poznańskie opierając się na rozporządzeniu Ministra b. dz. pr. z dnia 26. 11. 1919 r. na ustawie z dnia 4. 3. 1920 r. zarządziło przymusową administrację dobrami Baszków.

W myśl ustawy z dnia 14. lipca 1920 r. o przelaniu praw skarbowych państwa niemieckiego oraz praw członków niemieckich domów panujących na skarbu państwa polskiego przejście Baszkowa na rzecz skarbu Państwa Polskiego nie ulega wątpliwości i zostanie przeprowadzone po wydaniu rozporządzenia wykonawczego do pominiętej ustawy.

W tutejszem Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej nie jest wiadomem, jakoby wzmiankowane w notatce »Kurjera Pozn.« usiłowania ks. Reuss w Warszawie celem rewindykacji dóbr baszkowskich uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Tyle nasz informator. Z drugiej strony dowiadujemy się jednakże, że książe Reuss istotnie jest bliskim swego celu, gdyż odnośne instancje warszawskie skłaniają się do spełnienia jego życzeń. Wobec tego stwierdzić trzeba raz jeszcze, że naszym zdaniem sytuacja prawna mimo rezygnacji księcia z przynależności do domu panującego Reuss nie zmusza rządu polskiego do oddania Baszkowa. Społeczeństwo nie zrozumiałoby w każdym razie, gdyby przed wyczerpaniem wszelkich środków prawnych dobra baszkowskie, leżące w tak zagrożonej okolicy, oddane były miały z powrotem w ręce niemieckie. Wszelkie względy dyplomatyczne, które, jak się zdaje, odgrywają rolę w Warszawie, są w tym wypadku zupełnie nie na miejscu.

Na tle nowych fundacyj handlowych i przemysłowych.

Od chwili powstania niepodległego państwa polskiego mogliśmy zauważyć we wszystkich dziedzinach przemysłu i handlu naszego niezwykle silny a do dziś dnia bez przerwy trwający ruch w kierunku rozszerzenia na wielką skalę przedsiębiorstw już istniejących a przede wszystkim tworzenia placówek nowych. Z początku przyjmował cały ogół z zadowoleniem wiadomości o powstaniu każdego nowego przedsiębiorstwa, z biegiem czasu jednakże spotkać się było można z coraz to liczniejszymi głosami przestrogi, których dziś z góry odrzucać nie można, choćby z tego względu, że poszczególne przedsiębiorstwa powstały za pomocą i współudziałem banków czyli gospodarzy grosza całego społeczeństwa, lub też wprost za pomocą subskrypcyj, zbieranych wśród szerokich kół wytwórców i spóżywców. Ponieważ tempo i zakres rozwoju tego w chwili obecnej pozostały te same, a ruch ten po definitywnie skończonej wojnie niewątpliwie nabierze cech jeszcze intensywniejszych, przeto rozpatrzeć winniśmy bezwzględnie „sine ira et studio“ podstawy rozwoju naszego przemysłu i handlu, uświadomić winniśmy sobie

nym, czegoby sam nie przeprowadził w życiu. Na tle listów święca w jego życiu i obyczajach cnoty ubóstwa, umartwienia, modlitwy, ofiarności w całym swym blasku.

Czytający jego listy jest niejako naoczny świadkiem jego prac i zajęć, jego bólów i cierpień i życia wewnętrznego, i strasznej walki z sobą, ze światem, z szatanem. Ot pisze naprzykład w liście do Eustachji, co czynił, gdy na wynędzniałego od postów i dawno w bogomyślności i w księgach świętych zatopionego natarły pokusy, rozbudzając w nim tęsknotę do świata, który opuścił:

„Przebywając w pustyni mojej, w której od skwaru słonecznego ledwie wytrzymać można było, przychodziły chwile, gdy wyobraźnia przenosiła mnie do Rzymu, i otaczała wszystkimi rozkoszami świata. Pomimo najsurowszych postów i umartwień ciała, pomimo lez, jakie wtedy wylewałem, pomimo jęku i szlochów serce moje pożerały najszpetniejsze żądze. Padałem wówczas u stóp krzyża, zlewając go łzami. Całymi tygodniami w usta nie brałem, kamieniem biłem się w piersi i dopóty dzień i noc zawodziłem i jęczałem w pustyni, aż przygasły piekielne płomienie, które mię paliły. I zdało mi się wtedy, że otacza mnie chór aniołów i wielbiłem z nimi Pana Zastępów“.

W listach Hieronima znajdzie każdy nie tylko, jak w innych dziełach ascetycznych, zachętę do życia umartwionych, ale żywy przykład, co siłą gwałtowną pociąga za sobą.

Po wszystkie wieki listy te były najchętniej czytowaną lekturą i wielki wpływ wywierały w literaturze kościelnej późniejszych czasów. Św. Franciszek Salezy, którego dziełko „Flotea“ znane jest wszystkim, poleca gorąco listy Hieronima św. Joannie Franciszce de Chautal jako nadzwyczaj budujące czytanie duchowne.

Niestety nie posiadamy dotąd przekładu kompletnego listów św. pustelnika. (W latach 1903 i 4 przełożyli na język polski pod kierunkiem ks. prof. Gajkowskiego alumni seminarjum listy do Eustachji, Heliodora i Nepocjana. Poza tem tylko w pismach perjo-dycznych teologicznych znajdzie się drobne urywki wspomnianych listów.)

Szkoda to wielka. W czasach obecnych, w których burza wojenna wydobyla na powierzchnię wszystkie męty i cuchnące zgnilizny, które się na dzień serc ludzkich latami zbierały, ile dobrego znów zdziałać by mogły ogniste słowa principis theologium, księcia teologów, jak nazwał Hieronima Erazm Rotterdamski!

Ks. Stanisław Ciążyński.

Listy św. Hieronima.

(W 1500-ną rocznicę śmierci św. Doktora Kościoła.)*)

Św. Hieronim jest jednym z największych teologów Kościoła katolickiego. Papiież Gelazy stawil go obok Augustyna jako „ecclesiasticorum lumen magistorum“ a Kościół nie tylko zalicza go do wielkich doktorów Kościoła zachodniego (obok Ambrożego, Augustyna i Grzegorza Wielkiego), ale nazywa go „doctor in exponendis scripturis maximus“.

Wśród licznych dzieł, stanowiących nad wyraz cenny skarb nauk teologicznych i moralnych, na szczególną wzmiankę zasługują jego listy.

Św. Hieronim żył przeważnie zdala od ludzi, w u kryciu, na pustyni, w zaciszu klasztoru, a jednak był to „vir catholicus“ w pełnym tego słowa znaczeniu. Znal świat ówczesny jego gruntowną wszechstronną wiedzę, nie dziwi, że ze wszystkich stron udawano się do niego po objaśnienia w zawiłych kwestjach naukowych. Stąd aż do ostatnich lat życia zachował żywą łączność z przyjaciółmi swymi i ożywioną a rozległą prowadził korespondencję. Sam wspomina, że urozmaiceniem i miłą rozrywką wśród jednostajnej pracy była wymiana listów z wszystkimi, którzy doń się zwracali. Jeszcze za życia swego wydał Hieronim dwa zbiory swych listów: Epistolarum ad diversos librum unum; Ad Marcellam epistolorum librum unum i dodaje: ad Pauluset Eutsochium, quia quotidie scribuntur, incertus est numerus. Po jego śmierci ukazał się nowy zbiór, który obejmował 150 listów pisanych od r. 370—419. Z nich 116 napewno wyszły z pod pióra Hieronima.

Treść ich najróżnorodniejsza, tyżca się kwestji z Pisma św., polemiczna, moralna, ascetyczna, hagiograficzna; niektóre listy są kompletnymi traktatami naukowymi albo nekrologami zmarłych osób. Oświetlają one ideały chrześcijańskie, objaśniają obowiązki chrześcijańskiego życia i chrześcijańskiej moralności, dają barwny obraz ówczesnych ludzi i stosunków, odzwierciedlają znakomicie charakter świętego oraz wykazują znanych osobistości myśli i uczucia jak n. p. papięza Damazego, Augustyna, Pawlina z Noli i innych.

*) Ku uczczeniu św. Hieronima w pamiętną rocznicę jego śmierci napisał prof. Seminarjum duchownego w Poznaniu, ks. Dr. Klówek rozprawę o znaczeniu wielkiego Doktora Kościoła. Broszura ta wyszła nakładem Księgarni i Drukarni św. Wojciecha.

niebezpieczeństwa grożące i wskazać na te zasady, od jakich odstąpić nie wolno, jeżeli nie chcemy, ażeby niejedna zdrowa myśl uległa spaceniu, by praca niestrudzonych nieraz jednostek poszła na marne, tworząc tem samem poważną zaporę prostoprosto i zdrowego rozwoju naszego gospodarczego w przyszłości.

Na samym wstępie zaznaczyć wypada, że cały obecny ruch rozwojowy w handlu i przemyśle nie posiada cech przypadkowości n. p. „grynderki” niemieckiej po wojnie roku 1870/71, wywołanej w wysokim stopniu chwilowym nadmiarem gotówki, lecz uwarunkowanym jest niedorozwojem naszym gospodarczym z czasów zaborów i otrzymuje bodźca silnego wobec nowych zupełnie widoków, jakie stwarza byt niepodległy i połączenie się trzech, gospodarczo sztucznie rozerwanych a obecnie w jedno ciało połączonych, zaborów. Oświetlmy sytuację bliżej: Otóż silnie pod każdym względem rozwinięty przemysł niemiecki stworzył dla byłego zaboru pruskiego konkurencję przemożną na zachodzie Niemiec, pozwalając na rozwój jedynie tych gałęzi przemysłu, które organicznie i lokalnie związane były z przetworem produktów rolniczych, a handel cały orjentował się skutkiem tego jednostronnie ku zachodowi, walcząc na każdym kroku z silną organizacją handlu niemieckiego. Zdobycie państwowości własnej musiało zatem wywołać tutaj przewrót poprostu rewolucyjny. Nie dziesiątki lecz setki poważnych firm handlowych niemieckich poczęły związać żagle, szukając w własnym kraju korzystniejszych warunków bytu czy też kontaktów swych dawnych z przemysłem, przerwanym przez nowy kordon graniczny. Banki niemieckie, mające przez czas jakiś jeszcze pole do popisu w dziedzinie dewiz, nie wiele później zaczęły trąbić do odwrotu, a w końcu i przemysł zaczął szukać form nowych, udostępniających współpracę lub kierownictwo kapitałem polskim. A zatem śmiało rzecz można, że połowa z tych przedsiębiorstw, które oczom niewtajemniczonych przedstawiały się jako twory nowe, to w tej lub owej mierze jedynie warsztaty z przed wojny, przejęte przez kapitał polski. Dodać należy, że niewątpliwie nie byłibyśmy tyle słyszeli o powstawaniu takiego szeregu placówek, gdybyśmy mieli więcej kapitalistów wśród siebie, chcący kapitały swe lokować w przemyśle i handlu. Tych jednakże nie było zbyt wielu, skutkiem tego więc uciekanie się w przeważnej ilości wypadków do subskrypcji publicznej i do pomocy banków, które — nawiasem mówiąc — w ten sposób nieraz bez wyraźnej woli zbyt ostrożnego pod niejednym względem chłopa i ziemiannina naszego przysparzały krwi obiegowej młodym organizmom handlowym i przemysłowym. Szybkie, a choćby i nieraz gorączkowe tempo przedsiębiorczości polskiej w byłym zaborze pruskim tem mniej nas dziwi, jeżeli się zważy, w jakim stopniu rządy obce przedsiębiorczość polską dotychczas były krepowały.

W stosunkach galicyjskich dopatrzeć możemy się analogii daleko idącej z tą jednakże odmianą, że na terenie galicyjskim działały kapitały najróżnorodniejsze, począwszy od amerykańskich a skończywszy na czeskich. Wielki kapitał międzynarodowy w Galicji, administrowany przez aparat w wysokim stopniu przy najmniej z formy polski, z taką determinacją jak kapitał niemiecki w Poznańskim z domem swych dotychczasowych nie rezygnuje i skutkiem tego proces polszczenia a tem samem i tworzenie nowych placówek jest tutaj może mniej szybki.

Najwięcej przedsiębiorstw „par excellence” nowych powstaje jednakże na terenach byłej Kongresówki a przedewszystkiem ruch ten koncentruje się — rzecz zrozumiała — w stolicy. Tendencje polszczenia przemysłu z natury rzeczy nie ujawnia się tutaj tak dobitnie, boć przemysł tamtejszy zasilony był

najmniej chyba kapitałami rosyjskimi. Przeciwnie nawet, zauważyć możemy, bardzo wyraźnie wręcz silną tendencję w kierunku bratania się kapitałów polskich z obcymi. W gruncie rzeczy ma niechybnie rozped tworzenia nowych przedsiębiorstw i tutaj swoją rację, aniżeli w innych dzielnicach, motywy związane z nierównościami dotychczasowego rozwoju i wszystkie bezpośrednio i pośrednio z państwowością związane czynniki, (przemysł wojenny, sprawy związane z komunikacją itd.). Najwięcej kłopotu sprawiłyby może trudności znalezienia pewnego dopuszczalnego stosunku pomiędzy kapitałem krajowym a obcym. Niewątpliwie może bowiem kapitał obcy na przemysł nasz wpłynąć dodatnio, stwarzając szereg spójni międzynarodowych, które zbliżą wymianę produktów krajowych z zagranicznymi. Chodzi jedynie o to, ażeby kapitał obcy nie odgrywał roli rozstrzygającej lub przeważającej. W tym celu konieczna jest pewna reforma w naszym prawie akcyjnym, stwarzającą w wszystkich społeczeństwach ramę organizacyjną kapitału wielkiego. Obecne bowiem przepisy prawne, obowiązujące na terenie byłej Kongresówki, mogące nadać pod względem kontroli pewne usługi, a wymagające koncesji rządowej do założenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa akcyjnego, nie wydają się nam dość proste i celowe. Komisja państwowa przy zakładaniu towarzystwa skuteczną byłaby mogła tylko wtedy, o ile rozchodziłoby się o przytłumienie rozpędu przedsiębiorczości lub skierowania kapitałów w kierunku silnego ufundowania skarbowych potrzeb państwowych. Dalsza kontrola jakakolwiek nie wchodziłaby tutaj w rachubę. Trzeba zatem poprostu stworzyć przepisy prawne, któreby stosunek kapitałów krajowych do zagranicznych z góry normowały, powiedzmy w stosunku % 55/45. Omawiając kwestję kapitałów obcych nie możemy nie wspomnieć o dogodnościach płynących z § 252 niemieckiego kodeksu handlowego, dającego możliwość udzielania jednym akcjom większej ilości głosów aniżeli drugim. W Niemczech skorzystała jedna z rodzin, której nazwisko ściśle związane jest z tamtejszym przemysłem elektrotechnicznym, w całej pełni z przepisu tego, nie chcąc wobec żarłoczności kapitałów obcych dopuścić do umiędzynarodowienia przedsiębiorstwa. Stosując zasadę akcji imiennych w pierwszych emisjach i trzymając się zasady wyżej wymienionej, osiągałyby towarzystwa nasze akcyjne korzyści podwójne: najpierw zapewniłyby kapitałowi krajowemu bezwzględna większość, a nie stwarzałyby mimo to sztucznych przeszkód obrotowi swych akcji i tem samem lokacie kapitałów swych, jakie niechybnie powstają przy systemie akcji imiennych, podlegających w obrocie zezwoleniom ze strony władz danego towarzystwa.

Jeśliśmy powyżej poświęcili bliższą uwagę naszą towarzystwu akcyjnemu, to nie uczyniliśmy tego bez powodu. Towarzystwo akcyjne jest bowiem przed innemi tą formą, która pozwoli wcielić nam w czyn zasadę, którą za każdą cenę stosować winniśmy w przyszłości, a mianowicie tę, żeby tworzyć mniej przedsiębiorstw ale zato przedsiębiorstwa jak najsilniej ufundowane. Przy niskim stanie nietyłoty waluty naszej, ale w ogóle waluty światowej potrzeba dzisiaj do drobnych nawet przedsiębiorstw kroci i milionów, a te zebrać najłatwiej przecież za pomocą akcji, posiadających największą łatwość obiegową, a szczególnie z tą chwilą, gdy otrzymują oficjalny dostęp na giełde.

Stwierdziwszy w zasadzie potrzebę tworzenia nowych przedsiębiorstw, omówiwszy pozatem kilka szczegółów z form, jakie danym jednostkom prawnym nadać należy, rozpatrzeć musimy dwa jeszcze bardzo ważne momenty, odgrywające po dziś dzień rolę wybitną, a mianowicie: po pierwsze ogólną baissę, jaka zapanowała na rynku światowym od czasu końca wojny, a która niewątpliwie i u nas raz przecież nastąpi, wytwarzając dla przemysłu i handlu trudne położenie w przyszłości, do drugie zaś kwestję, czy będziemy mieli w przyszłości dosyć rąk zdolnych a przedewszystkiem chętnych do pracy.

Co do punktu pierwszego, to tutaj rzeczywiście będziemy musieli stosować w przemyśle mimo ochrony celnych daleko idącą ogólną w zakupie towarów i ustanowienia kontyngentu wytwórczości z wyjątkiem może tych dziedzin, gdzie zamówienia już zakontraktowane, jak n. p. przy niektórych zamówieniach

trzymać na ciągle zdrady żony z uczuciem: POCO mam sobie psuć życie, albo też człowiekiem nietyłem pozbawionym poczucia honoru, co obranym z wszelkiego zmysłu moralnego, godzącego się nawet na ew. mogącą mu wreszcie przypaść w udziale ostatnią „miłość” żony — ścierki. Oczekując jej, staje się on sam — jej wart.

Głównego bohatera sztuki, hr. Parla Graziano, zdradza żona jego z adwokatem Lucjanem Spina. Dowiedziawszy się o tem wobec licznego towarzystwa, hrabia zamierza ją zabić i wprowadzić tym sposobem w czyn swoje „zasady” honoru męskiego (czytaj: obronić się przed śmiesznością jelenia), powodowany jednak ukrytą miłością, decyduje się na zabójstwo pozorne. Żona przybiera inne nazwisko i ginie dla świata, on — oskarża się o utopienie żony swej — i otrzymuje wyrok uwalniający — dzięki obronie adwokata Spiny, o którym ani nie przypuszcza, że on właśnie jest wodziącym. Ostatecznie autor w szeregu efektownych scen sprowadza pogodzenie się dwojga małżonków. Sztuka kończy się marszem pogrzebowym, granym na pogrzebie wyłoniętego trupa kobiety, uznanego za panią Graziano — i gorącym pocałunkiem, wymienianym w tej chwili między żyjącą panią Graziano i jej małżonkiem. Nawiasem powiedziawszy, Chopina sprofanowano z użyciem w tym celu jego utworu.

A widz? Widz, o ile jest mężczyzną i kawalerem, wychodzi nie z przekonaniem, że pojęcia jego o honorze są błędne, bo nad tem się wcale nie zastanawiał, tylko nuci wychodząc: Wiwat kawalerski stan!

Wszelkie zakwestjonowanie ustalonych pojęć, wszelka satyra dobra jest, gdyż każde pojęcie staje się w jakiś czas po wykrystalizowaniu wytartym liczmanem. Dlatego potrzebne jest zawsze zakwestjonowanie jego wartości, żeby człowiek mógł spoznać się i zastąpić liczmanem pojęciem zrewidowanym i świeżym. Tak nazwany honor męski nadaje się do zaatakowania z różnych stron, ale atak przeprowadzony w celu wy-

rażdowych, wiąże jedynie odbiorcę, pozostawiając wytwórcę wolną rękę. Nieopatrzne zakupy surowca mogłyby bowiem istotnie wystawić na szwank szczególnie te przedsiębiorstwa, które drogo zakupiły nieruchomości i urządzenia. Wytwornie poszczególne powinny zatem stale trzymać się wypracowanej już zasady, by zapotrzebowanie swoje w surowcu pokrywać stosownie do udzielanych zamówień.

Trudności większe sprawi narazie przemysłowi naszemu brak wykwalifikowanych rąk do pracy. W miarę będziemy musieli posługiwać się tutaj pracownikami zagranicznymi (wermistrami itp.), aż dorosnie nowe pokolenie pracowników krajowych. W każdym razie winniśmy, nie chcąc zaczynać pracy z materiałem zupełnie surowym, stosować zasadę przestoczemnia mniejszych przedsiębiorstw już istniejących na przedsiębiorstwa o pokroju wielokapitałistycznym. Osiągniemy przez to niechybnie korzyści niejedne, zatrzymując robotników z pracą już obeznanymi.

Na jeszcze jedno i to bardzo wyraźne niebezpieczeństwo, grożące naszej młodej przedsiębiorczości, wskazać należy, niebezpieczeństwo, na które obecnie lekarstwo skuteczne znaleźć trudno, na wstrząśnienia organizmów poszczególnych przez strajki. Do stworzenia stosunków, pod tym względem znośnych, winno przyczynić się ustawodawstwo, zapewniające daleko idącą ochronę pracy. W parze z tem winni przedsiębiorcy wymagać zainteresowanie robotnika do pracy, dając mu pewien poręczony udział w zyskach przedsiębiorstwa, i umożliwiając mu, przez przekazanie pewnej choćby minimalnej części zarobku dziennego do specjalnego funduszu, nabycie udziału towarzyskiego, który doręczałoby się robotnikowi dopiero po kilkoletnim okresie pracy w danym przedsiębiorstwie.

Kończąc bezpretensjonalnie uwagi powyższe, zreasumujemy je w pięciu następujących postulatach:

I. Zakładamy przedsiębiorstwa nowe po dokładnym zbadaniu ich podstaw gospodarczych i zakładamy wówczas przedsiębiorstwa z silną podstawą kapitału

II. Zapewniamy w przedsiębiorstwach nowo założonych kapitałowi krajowemu miejsce mu przysługujące.

III. Przetwarzamy o ile możności przedsiębiorstwa już istniejące, powiększając je i dodając i mnów funkcje.

IV. Unikamy w wszelkich przedsiębiorstwach zakupów spekulacyjnych, stosując we wszystkich gałęziach produkcji i handlu o ile możności zasadę zakupu komisowego.

V. Stworzymy w nowo powstałych przedsiębiorstwach daleko idącą ochronę pracy i zainteresujemy pracowników w zyskach przedsiębiorstwa.

O pięciu tych przykazaniach ekonomicznych — badając kwestję dokładniej, znaleźlibyśmy ich zapewne więcej — zapominąć nam nie wolno. Jeżeli chcemy, ażeby zdrowy ruch nasz gospodarczy nie został spaczony i nie otrzymał cechy wybujałej, bezrozumnej „grynderki”. Postąpimy przez to o krok znowu naprzód w utrwalaniu spistości naszego frontu gospodarczego.

Jerzy Stam.

Księgi stanu cywilnego.

ZGONY.

Od dnia 25 9. do 28. 9. zgłoszono: Wiktorja Maluda z d. Kraske 45 l. Regina Rogalska 1 m. 28 d. Rob. Marjan Staniszewski 18 l. Rolnik Ignacy Czubak 22 l. Bronisława Twardowska 2 l. 2 m. 11 d. Urszula Halina Lisiewicz 18 d. Stolarz Wiktor Musielak 23 l. Rob. Leon Regulski 21 l. Rob. Kazimierz Kasprzyk 21 l. Gospod. Franciszek Fabisiak 23 l. Cukernik Jan Piątek 18 l. Anzelm Ignor 12 l. Władysław Maląg 2 d. Adam Olejniczak 5 godz. Stefan Olejniczak 1 g. Henryk Leśniewski 8 m. 4 d. Stefanja Mazurkiewicz 1 m. 9 d. Zofia Łozińska 5 m. 28 d. Bronisława Wituska z d. Otoka 61 l. Krawcowa Marja Wojtkowska 52 l. Siostra Urszulancka Gabryela Zakrzewska 36 l. Hieronim Młodzikowski 4 d. Marjan Laszczewski 1 r. 4 m. 12 d. Władysław Proć 2 m. 24 d. Antonina Witeczak 4 m. 13 d. Naphthalan Kaliński 8 m. 25 d. Bogdan Mieczysław Gettler 1 d. Monika Trybuszewska 6 m. 13 d. Woźny kasowy Hermann Hoffmann 53 l. Rob. Stanisław Urbanak 58 l. Bolesław Marjan Gordon 1 m. 19 d.



FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW DESERÓWYCH

Reprezentant generalny na Poznań:

B. Wegenke, ul. Głogowska 94.

Miejski Teatr Dramatyczny w Teatrze Polskim.

(Dyr. Szczurkiewicz i Żelazowski.)

„Twarz i maska”, komedia w 3 aktach, napisał Luigi Chiarelli, tłum. W. Perzyński.

Sztuka powyższa należy zupełnie zdecydowanie do sztuk „intelektualnych”. W artykule „Dokoła teatru i repertuaru” zwracałem już niegdyś uwagę na niebezpieczeństwo dowodzenia tezy, powziętej rozumowo, zbudowanym w tym celu expost utworem literackim. Nawet doskonale wymyślona sceniczna konstrukcja, nawet oryginalne sytuacje i dowcip nie zakryją nigdy zupełnie braków i jakiejś wewnętrznej pustki, więcej przy próbie wglębnienia się w istniejący nieraz naprawdę nazwanny polski utworu. W komedji, o której dzisiaj mowa, znajduje dużo zalet scenicznych, zwięzłość i dowcip w przeprowadzeniu akcji, dowodzące umysłowej giętkości autora, ale postacie prawie bez wyjątku są modelowane sztucznie i noszą etykietkę „moral insanity”. Nie widać w sztuce absolutnie jakiegokolwiek głębszego odczuwania życia, nie wynika z utworu istnienie jakichkolwiek etycznych głębszych wartości życiowych, które nietylko mogą, ale powinny istnieć jako podstawa — ukryta nieraz — dobrej komedji. W całym utworze nie widać nigdzie oburzenia autora albo intensywnego „współczucia”, poprzez śmiech nie przebiega nigdzie w żadnej formie własna reakcja uczuciowa.

Dlatego też autor celu swego nie osiągnął: Zamierzony był kwestjonować i ośmieszyć pojęcia „honoru” męskiego i okazać, że jest on tylko strachem przed śmiesznością, ale w rezultacie wpoił w nas przekonanie, że n. p. bankier Zamotti jest albo safandulą, pa-

kazania bezwartości winien być przeprowadzony przez coś i dla czegoś wartościowego, inaczej nie widzimy jego potrzeby. Tymczasem kobiety w komedji Chiarellego są wszystkie bez wartości i nie przedstawiają obiektu, dla któregooby warto nawet palcem ruszyć, a nie dopiero zadawać sobie trud rewidowania własnego stanowiska na jakiem bądź polu. Patrząc na tytuł: „Twarz i maska”, można by mniemać, że autor chciał wykazać miłość moralnej reakcji mężczyzny na zdradę żony, i że to, co zwykle jako taką uważamy, jest tylko wynikiem najprostszego konwenansu, maską, obłudą. Na to ujęcie za mało jest w komedji oburzenia autora. Zresztą autor, każąc odrzucać maskę hrabiemu Graziano, potępia tylko maskę, a nie to, co za nią się ukrywało, a więc przejście nad zdradą do porządku dziennego. To ostatnie chwali, i mogłoby w ten sposób sztuka zyskać kość pacierzową, gdyby wybaczenie było tu czynem etycznym, spełnionym w imię uratowania kobiety wartościowej i miłości wartościowej. Tak chciał autor. Ale kobieta tu nie warta a miłość wyłączenie zmysłowa i przedstawiona płytko. Jako treść sztuki wynika więc może nawet mimo woli autora, że wiarołomstwo kobiety, to jest nic, to jest frazka, głupstwo, nad którym się zastanawiać nie warto. Moje panie, okłaskujcie więc sztukę z zapalem, bo na waszą pisana jest korzyść, a mężczyźni — żeńcie się wobec tego!

Mimo wszelkich zastrzeżeń sztuka jako sceniczna atrakcja jest zgrabną, nieraz dowcipną i efektowną w pomysłach. Z wykonawców zasługuje na wyróżnienie p. Bolesławski jako bankier Zanotti i p. Boelke jako hr. Graziano. Pan Luszczyński wnoszą do gry swojej chwilami reminiscencje grywanych charakterów szlachetnych, i to naturalnie zupełnie niepotrzebnie. Reszta ról specjalnie się niczem nie wyróżniała, przy czem winę przypisać należy stanowczo także brakom a właściwie nieistnieniu w utworze charakterystyce.

Jerzy D.

Z dniem 1. października 1920 r. otwieramy dwa dalsze oddziały miejskie, mianowicie przy ul. Dąbrowskiego 49

Oddział Jeżyce

przy ul. Głogowskiej 100

Oddział św. Łazarz

obydwa oddziały w dawniejszych lokalach Ostbank für Handel und Gewerbe.

Oddziały nasze załatwiają wszelkie sprawy w zakresie bankowości.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Kapitał zakładowy i rezerwowy 280 000 000 marek.

Wkłady przeszło miliard marek.

b 614

Nafta do oświetlania schodów i prali.

Właściciele domów lub zastępcy ich odebrać mogą zaraz przekazy na przyznaną im naftę w biurze naszym przy placu Sapieżyńskim 10b I piętro. n2030
Poznań, dnia 28 września 1920.
Magistrat miasta Poznania.
(-) Drwęski.

Podział kart na chleb i cukier.

Wydawanie znaczków na chleb i cukier na następny okres czasu, rozpoczyna się w piątek, dnia 1. października w ekspozyturach ogłoszonych na słupach afiszowych i odbywać się będzie w dalszym ciągu w następujących dniach.

Wszelkie karty odebrać należy z ekspozytur; w miejskim urzędzie żywnościowym już się kart nie wydaje.

Zakłady i przedsiębiorstwa otrzymują jak dotąd znaczki na chleb przy pl. Sapieżyńskim 10 b, a mianowicie:

litery A-K w piątek, 1. października) od 9 do 1 1/2
L-Z w sobotę, 2. „ „

Październikowe znaczki na cukier do użytku ogólnego przedłożyć należy kupcowi do ostemplowania w czasie do 20. października włącznie. Ekspozyturom odstemplować wolno znaczki na cukier podczas wydawania ich tylko wtenczas, jeżeli konsumenci wyraźnie sobie tego życzą.

Znaczki na cukier do celów proceduralnych należy odebrać w czasie od 15. do włącznie 25. października w biurze naszym, w ratuszu, pokój 11, pomiędzy godz. 8 1/2 a 11 1/2.

Poznań, dnia 29. września 1920. n2026

Magistrat miasta Poznania.
(-) Drwęski.

Z powodu podwyższających się cen węgla o 50%—robocizny zaś o 100%, a w związku z tem wszelkich innych kosztów ruchu Elektryczni Miejskiej Magistrat na posiedzeniu z dnia 21.9.20 uchwalił z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Radę Miejską następującą podwyższkę cen za 1 kwg. prądu elektrycznego — obowiązującą od dnia niniejszego ogłoszenia.

prąd do oświetlenia z 10.— mk. na 15.— mk.
„ motorów „ 7.— „ 10.— „
„ dla wodociągów „ 4.— „ 5.— „
„ gazowni „ 4.— „ 6.— „
W taryfie podwójnej.

Rodzaj zastosowania prądu	Taryfa I w godz. ograniczenia		Taryfa II poza godz. ogranicz.	
	obecna	podwyższ.	obecna	podwyższ.
za prąd do oświetlenia	10.—	15.—	9.—	12.—
„ motorów	9.—	15.—	7.—	10.—
bez rabatu.				
Taryfa dla akumulatorów				
a) za prąd do ładowania baterji	16.—	20.—	7.—	10.—
b) za prąd do bezpośredniego zasilania lamp, motorów i t.p.	15.—	20.—	9.—	12.—

Za prąd użyty do a) i b) w taryfie II poza godz. ograniczenia gdzie przyznane jak dotąd 10% rabatu.
W taryfie ryczałtowej za 50 watt 700.— mk. rocznie.
W taryfie dla klatek schodowych jedna lampa do 32 świec 300.— mk. rocznie.

Dotyczy PP. Spedytorów i właścicieli środków przewozowych.

Wskutek nalegań ze strony władz nadzorczych i mnożących się zażaleń na nieprzestrzeganie przepisów w sprawie wynajmu mieszkań, Magistrat jest zniewolony winnych tego rodzaju przekroczeń karać w myśl odnosnych przepisów. Przypomina się przeto, że według § 14, Rozp. miejskiego z d. 4. 12. 19., wzgl. Rozp. Rady Nacz. Lud. z d. 31. 5. 19., podlega między innymi karze więzienia aż do roku lub grzywnie do 10 tysięcy marek, kto będąc posiadaczem środków przewozowych sprowadzi do Poznania lub z innych gmin meble lub sprzęty domowe dla osób, które nie wykażą się piśmiennem zezwoleniem Magistratu (Urzędu Mieszkańcowego) na stały pobyt w Poznaniu lub na zajęcie danego mieszkania. Na żądanie organów kontrolujących należy się wykazać odnośnem poświadczaniem urzędowem, w przeciwnym razie transport mebli zostanie wstrzymany i udaremniony a winni przekroczenia pociągnięci zostaną nadto do odpowiedzialności karnej. 2022

Magistrat XI.

KARTA CHLEBOWA.

Na karcie chlebowej ważnej na czas od 4. 10. do 31. 10. 1920 nadrukowany jest nieodpowiedni czas ważności poszczególnych odcinków.

Ważny jest: n2024

- 1 odcinek na czas od 4. do 10. 10. 1920
- 2 odcinek na czas od 11. do 17. 10. 1920
- 3 odcinek na czas od 18. do 24. 10. 1920
- 4 odcinek na czas od 25. do 31. 10. 1920

Poznań, dnia 29 września 1920.
Magistrat miasta Poznania.
(-) Drwęski.

Na znaczek 3 karty naftowej odebrać można 2 litry nafty. Cena detaliczna wynosi za liter 8.— mk.
Poznań, dnia 28 września 1920. 2032

Magistrat miasta Poznania.
(-) Drwęski.

Dotyczy odstawy zboża siewnego.

Wytwórcy rolni, którzy posiadają stare zboże do siewu zdadne, bez wszystkiego mogą je zatrzymać, a odstawić w to miejsce nowe zboże. Jeśli wytwórca rolny starego zboża nie posiada, a zboże z nowych sprzętów do siewu się nie nadaje, to może nabyć do siewu zboże stare drogą wymiany. n2034

Za każdą ilość odstawioną przez poszczególnego wytwórcę rolnego aż do wysokości 50 q płaci się po cenie wyższej. Łączenie się dwóch wytwórców rolnych w celu uzupełnienia pierwszych 50 q jest bezwzględnie zabronione i kary godne.

Poznań, dnia 28 września 1920.
Magistrat miasta Poznania.
(-) Drwęski.

Dnia 15 października o godz. 3 po poł. wydzierżawi się najwięcej dającym w Głażewie pod Górzynem w powiecie międzychodzkiem

POLOWANIE

należące do gminy. Przybicie zastrzegam sobie z pośred trzech najwięcej dających reflektantów. Wszelkie koszty ponosi dzierżawca. d1659

HUMERT, soltys.

Oryg. szkice MATEJKI

do nabycia

b1194

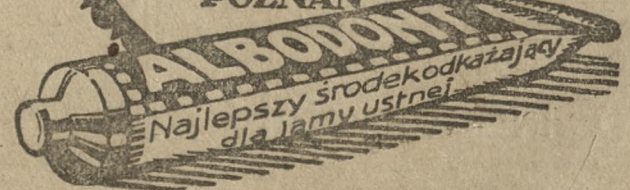
na Wystawie Obrazów, Rzeźb, Starożytności i Dziel Sztuki
Kroczyński — Antykwariat — św. Marcin 50.

Kto dba o zdrowe i białe zęby, używa

„ALBODONT”
biała miętowa pasta

J. & S. STEMPNIOWICZ

Fabryka perfum i mydeł toaletowych
POZNAŃ



DRZEWO

Z powodu wydawania znaczków na okowitę na miesiąc październik, nie sprzedaje się dnia 1. i 2. października kart na drzewo przy ul. Wrocławskiej 17.
Poznań, dnia 29 września 1920. n2028
Magistrat miasta Poznania.
(-) Drwęski.

ZGUBY

Zgubiono złotą bransoletkę drogą pamiątkę.

Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem w administracji Kurjera Poznańsk. pod z 7398.

Piegi

opalenizne, żółte plamy usuwa pod gwarancją
Axela-krem
stojek 50.— mk.

J. Gadebusch,
Poznań, ul. Nowa 7,
Oddział B. n 3196

STEMPLE kauczukowe
Fabryka stempli
LEON JASZEWSKI
Poznań, Strzelecka 32
wykonuje spiesznie i akur.

